

Zielonogórska

PISMO CODZIENNE



GAZETA NOWA

Nr 128 (184) 91

4 lipca

600 zł

Towar tygodnia



Fot. MAREK WOŹNIAK

Głogowianie walczą o spółdzielnię...

Urzednicy pracują bez straci

Historia najnowsza zakładu Legnickiej Spółdzielni Ogrodniczej w Głogowie może spokojnie służyć za argument ludziom walczącym o „przypięcie” nawiązek przy pomocy sikiery. Zresztą w spółdzielni producenci z okolic Głogowa podjęli trud wyrwania się z zależności. Przy okazji dowiedzieli się, że ustawa „O zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości” ma być przynajmniej rozbić dawnych, urzędniczych struktur — tylko je wzmocniła. Cała zmiana polegała na usunięciu z dotychczasowego szyldu w Legnicy słowa: wojewódzka. Zmienił się też prezes, ale nowy szybko wprowadził autokratyczne metody rządzenia. Gdy tylko głogowianie głosili odczucia zniechęcenia do urzędników, zaraz zjechała kontrola, która oczywiście wykazała mnóstwo różnych nieprawidłowości. Inicjatorzy odczucia jednak nie ustąpili. Wśród producentów wybrali swoich przedstawicieli, którzy podjęli się doprowadzenia zakładu do samodzielności. Najaktywniej działała w komisji Tadeusz Kuzara i Jan Bartycki z Grebocic. Pierwszą barierą, bardzo trudną do pokonania, było zdobycie informacji o rzeczywistej kondycji głogowskiego zakładu. Legnica poinformowała lakonicznie, że przyniosł on po pierwszych pięciu miesiącach tego roku — 44 miliony zł strat. Mogło to przerazić „bojowników o wolność”, jednak nie ułękli się i przystąpili do własnych wyliczeń. (Ciąg dalszy na str. 2)

RAZ, DWA, TRZY !!!

W sobotę /6 lipca/ od godz. 13.00, przed galerią PSP zespół „Raz, dwa, trzy” będzie podpisywał swoją pierwszą płytę długogrającą.

RAZ, DWA, TRZY !!!

Jugosławia

Jednak wojna

Armia jugosłowiańska oświadczyła, że nie ma możliwości ustanowienia rozejmu w jej wojnie z siłami słoweńskimi. „W Słowenii toczy się wojna i zawieszenie broni nie może być urzędowo ogłoszone, chociaż Ministerstwo Obrony Jugosławii chciało wycofać do koszar jednostki armii” — stwierdził szef Sztabu Generalnego Jugosłowiańskiej Armii Ludowej gen. Blagoje Adzic. Przemawiał on wkrótce po tym, gdy przywódcy słoweńscy oświadczyli, iż rozpoczęli jednostronne wycofywanie swych sił po dniu zaciętych walk w dążeniu do niepodległości republiki. (Ciąg dalszy na str. 2)

Waleśa w kwaterze NATO

Lech Wałęsa zrezygnował z wygłoszenia w kwaterze głównej NATO tego fragmentu przemówienia, który krytykował ZSRR za opóźnianie wycofywania swych wojsk z Polski. Dziennikarze otrzymali przedtem tekst przemówienia na piśmie. Uwagi prezydenta, że sprawa wycofania wojsk rzuca cień na stosunki między oboma państwami, nie został wygłoszony. „Tego rodzaju polityka (ZSRR) wobec suwerennej” (Ciąg dalszy na str. 2)

Tragedia w Łęknicy

Dwoje zwłok w jednej rodzinie

Wczoraj sygnalizowaliśmy o tragicznym wypadku na szosie E-36, w wyniku którego poniósł śmierć mieszkaniec Łęknicy, oraz o znalezieniu w jego mieszkaniu zwłok kobiety z porażonym gardłem.

Do wypadku na szosie doszło ok. godz. 3 nad ranem 2 lipca. Jadący w stronę Olszyny kierowca TIR-a spostrzegł w pewnej chwili na poboczu pozostawiony samochód ford-taurus, a kilkadziesiąt metrów dalej zauważył idącego w jego kierunku samotnego mężczyznę. Gdy nieznajomy znalazł się w odległości około 5-6 metrów od TIR-a, rzucił się nagłe pod koła tego ciężarowego, 22-tonowego kolosa Kierowca TIR-a nie mógł już zahamować pojazdu, więc zjechał na miejsce. W samochodzie nie pozostawionym fordzie-taurusie odnaleziono m.in. damski portfel, co pierwotnie zasugerowało prowadzącym dochodzenie, że może z prawdopodobnym samobójcą jechała wcześniej jakaś kobieta. W miejscu zamieszkania denata odnaleziono zwłoki kobiety z porażonym gardłem, jak się okazało — żony samobójcy. Zasiłnienia na twarzy i ciele wskazywały na to, że kobieta ta była prawdopodobnie biała. Miejsce morderstwa wyglądało przeraźliwie: zwłoki przykryte pościelą i kocem, wokół pełno krwi. Tragicznie małżonkowie żyli od pewnego czasu w separacji, żona w prowadziła się do swojej matki. Miała opinię kobiety spokojnej, otwartej i miłej. Zamordowana założyła

CZWARTEK

ELŻBIETĘ, INNOCENTEGO, MALWINY

Solenizantom oraz obchodzącym dziś urodziny życzymy wszystkiego najlepszego.

Słońce weszło dzisiaj o 4.20, zajdzie o 21.00. Do końca roku pozostało 130 dni.

pogoda

Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 24 do 27 stopni, minimalna od 12 do 15 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany północny i północno-wschodni.

Jutro magazyn, a w nim:

- „W połowie lipca w Sądzie Wojewódzkim w Zielonej Górze zapadnie wyrok w sprawie o blisko 600 milionów złotych renty miesięcznej” — twierdzi Grażyna Cudak w artykule pt. „Ponad pół miliarda renty...”
- „Staruch Marcin znów zaczął wierzyć w Boga. Po czterdziestu ponad latach zapiekła w nim złość zelżała” — tak się zaczyna reportaż Jolanty Sadowskiej pt. „Pojednanie”
- „Nasi w Krakowie”, czyli o zielonogórzanach na festiwalu piosenki studenckiej
- Edwarda Jabłońskiego „Spotkanie z Maanamem”
- jak w każdym numerze: „Blżej słowa”, felieton Jacka Fedorowicza, „Kradzione nie tuczy”, krzyżówka, horoskop, coś dla zdrowia.

Jak zarobić 10 milionów?

Co najmniej kilka, a nawet 10 i więcej milionów złotych można zarobić jeśli sprzeczając się z zagranicą odpowiednio się go rozkręci. Mimo zapowiedzi Głównego Urzędu Cei (po informacjach prasowych) nadal nie zmienili się bowiem zasady obliczania dla części samochodowych. Płaci się więc ciągle tylko 10 proc. dla 20 proc. podatku obrotowego.

Przypomnijmy, że za sprowadzone (kompletne) samochody cło wynosi — do 4 lat — 10 proc. wartości, ale nie mniej niż 800 dolarów, a za samochody starsze — 40 proc. wartości, ale nie mniej niż 1300 dolarów. Wprowadzono też zakaz przywozu pojazdów mających więcej niż 10 lat. W najlepszym razie zapłacić trzeba cło wysokości ponad 9 mln zł, bądź w przypadku starszego pojazdu 15 mln zł. Ile kosztować będzie on w części

(eska)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wokół wydarzeń w Mławie

W związku z wydarzeniami w Mławie Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” stwierdza w swym oświadczeniu: „Z najgłębszym żalem i wielkim oburzeniem przyjęliśmy wiadomość o pogromie Cyganów w Mławie. Oburzeniu temu towarzyszy poczucie wstydu, że oto w naszym kraju doszło do haniebnego aktu nienawiści i przemocy wobec ludzi o innych obyczajach i innej narodowości. Oświadczamy, że akty tego rodzaju są całkowicie sprzeczne z ideami „Solidarności” i zasługują na najsurowsze potępienie.” (PAP)

Chińskie ultimatum

Watykan musi zerwać stosunki dyplomatyczne z Tajwanem, jeśli chce podjąć dialog z Pekinem — oświadczył wczoraj rzecznik chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. „Chcemy poprawić nasze stosunki z Watykanem, ale warunkiem tego jest zerwanie przez stolicę apostolską z tak zwanych stosunków z Tajwanem i uznanie przez nią rządu Chińskiej Republiki Ludowej” — powiedział rzecznik. Skomentował w ten sposób apel o podjęcie dialogu wysłany na początku bieżącego tygodnia przez papieża Jana Pawła II. Przedstawiciel chińskiego MSZ dodał, że Watykan musi zaprzestać mieszania się w wewnętrzne sprawy Chin, w tym także w dziedzinę religijną. Rzecznik miał tu nie wątpliwie na myśli mianowanie w 1979 r. „in pectore” kardynałem arcybiskupa Szanghaju Ignacjusza Gong Pinnel. Nominację tę Watykan ujawnił dopiero w ubiegłym miesiącu.

Tekst ordynacji w «Dzienniku Ustaw»

Najnowszy — 59 numer „Dziennika Ustaw” z 3 lipca — przynosi pełny tekst ustawy z 23 czerwca 1991 roku.

„Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej”. Tak więc wczoraj weszło w życie prawo wyborcze do obu izb parlamentu.

Jak wynika z informacji otrzymanej przez PAP od dyrektora Generalnego Biura Prawnego w kancelarii prezydenta, Andrzej Gliniecki go — w „Dzienniku Ustaw”, prawdopodobnie dzisiaj będzie opublikowane zarządzenie prezydenta o wyborach oraz związany z nim kalendarz wyborczy. Datę wyborów parlamentarnych ustalono tam na 27 października br. W ciągu siedmiu dni od daty ukazania się zarządzenia prezydent powoła Państwową Komisję Wyborczą, której skład poda do publicznej wiadomości.

notowania

Kursy podstawowych walut na 4 lipca 1991 r.

GORZÓW, II Oddz. PKC	USD 11500—11680
DEM 6300—6500	
LUBIN, Kantor „BAX”:	USD 11430—11750
DEM 6250—6450	
ZIELONA GÓRA, II Oddz. PKO:	USD 11320—11670
DEM 6250—6470	
NBP:	USD 11380—11824
DEM 6200—6454	



Wczoraj w zielonogórskiej WSP rozpoczęły się egzaminy wstępne. Na germanistycę trzy osoby ubiegały się o jedno miejsce.

Fot. KRZYSZTOF MEZYŃSKI

Telewizyjne bezprawie

Zdaniem prof. Bogdana Michalskiego, dyrektora Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, decyzja Radiokomitetu o wprowadzeniu od 1 sierpnia opłat za drukowanie w gazetach programów tv, nie jest zgodna z normami prawnymi. Profesor twierdzi, że „zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem prasowym obywatel ma prawo być poinformowany o działalności instytucji państwowej. Komitet ds. Radia i Telewizji jest właśnie taką instytucją państwową, która zgodnie z artykułem czwartym prawa prasowego nie może odmówić informacji o swej działalności, a ta informacja jest zapowiedzią programowa. Redakcje mają więc możliwość zaskarżenia tej decyzji w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Telewizja nie ma bowiem podstaw prawnych do odmówienia informacji o swym programie. Nie podlega on bowiem zasadom prawa autorskiego”.

We Włoszech tamtejsze gazety publikują programy 15 i więcej stacji tv, które otrzymują bezpłatnie. Telewizje są im wdzięczne za tę reklamę. Podobnie jest w Niemczech, Francji.

Niektóre redakcje podają, że gdyby zgodził się z żądaniem tv, musiałby płacić, np. wrocławskie „Słowo Polskie” — 60 mln zł miesięcznie, warszawski „Express Wieczorny” — 25 mln zł tygodniowo. Nasza gazeta musiałaby przekazać do kasy Radiokomitetu — 23 mln zł miesięcznie.

PAP-em PO MAPIE

Spotkanie Mubarak-Kadafi

KAIR. We wtorek spotkali się w Aleksandrii prezydent Egiptu Hosni Mubarak i przywódca Libii Muammar Kaddafi. Przedmiotem ich rozmów był rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie w świetle perspektyw pokojowego uregulowania konfliktu arabsko-izraelskiego. Omówiono także kwestię palestyńską i sprawę zagwarantowania bezpieczeństwa w rejonie Zatoki Perskiej.

W czasie spotkania poruszono różne aspekty stosunków dwustronnych. Przywódcy Egiptu i Libii opowiedzieli się za rozszerzeniem współpracy politycznej i handlowo-gospodarczej.

Postanie Arafata

TUNIS. Przewodniczący komitetu wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasser Arafat wysooko w wtorek postanie do rządów kilku krajów, dotyczące „godnego ubolewania rozwoju wydarzeń” w Libanie Południowym. Postanie takie Arafat skierował m.in. do USA, ZSRR, Francji, Chin i Wielkiej Brytanii.

Przewodniczący OWP krytycznie ocenia „agresję podjętą przez armię libańską na obozy i pozycje Palestyńczyków w Sajdzie”.

Zjednoczenie Korei nieuniknione

WASZINGTON. Zjednoczenie Korei, podobnie jak Niemiec, może okazać się trudne, „ale jeśli proces się zacznie, nikt nie będzie w stanie go zatrzymać” — oświadczył we wtorek w Waszyngtonie doradca prezydenta Korei Południowej ds. bezpieczeństwa narodo- wico Kim Chong-Wil.

Kim towarzyszy prezydentowi Ro Te Wu w czasie wizyty w Stanach Zjednoczonych, pierwszej od 25 lat. Ten ostatni oświadczył, że zjednoczenie państw koreańskich nastąpi „z pewnością przed końcem tego wieku”.

Stoicki spokój Szamira

TEL AWIW. Izrael przyjął z niezwykłym spokojem dramatyczne wystąpienie prezydenta Busha, który oskarżył rząd izraelski o sprzeniewierzenie się złożonym „w pewnym okresie” obietnicom, wstrzymaniu się od zakładania nowych osiedli na zajętych terenach. Nie chce zaostreć osobistych stosunków z Bushem, premier Szamir powstrzymał się od bezpośredniego ustosunkowania się do tego zarzutów.

Kola zbliżone do kancelarii premiera Szamira podkreśliły jednak, że nie im nie wiadomo, jakoby kiedykolwiek rząd izraelski składał przypisywane mu przez Busha zobowiązanie. Jedynie, do czego Izrael się zobowiązał — i czego skrupulatnie przestrzega — jest nie używanie amerykańskich pieniędzy dla budowy osiedli oraz nie kierowanie tam nowych imigrantów.

Bilans handlowy USA-Japonia

TOKIO. Tzw. siły samoobrony Japonii przystąpiły do opracowania projektu i produkcji silnej rakiety „ziemia — powietrze”. Pierwsze egzemplarze mają być wyprodukowane w 1993 r. Koszt projektu oblicza się na bilion jenów. Rakietę produkcji japońskiej ma zastąpić amerykańskie rakiety „Hawk” będące obecnie na wyposażeniu japońskich „sił samoobrony”.

Zdaniem obserwatorów, decyzja w sprawie budowy własnej rakiety będzie kolejną kłótnią między Tokio a Waszyngtonem. Ponieważ Japonia ma od lat obniżać nadwyżkę w wymiarze handlowym ze Stanami Zjednoczonymi, które niwelowały różnicę głównie dostawami uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Obecnie, gdy Japonia usamodzielnia się i w tej dziedzinie i rezygnuje z do- staw broni amerykańskiej, ujawni bilans handlowy USA będzie z pewnością jeszcze większy.

Arsenały radzieckie w Niemczech

BERLIN. Niemiecki dziennik „Bild” pisał we wtorek, że Związek Radziecki przyspieszył wycofywanie swej broni nuklearnej z Niemiec.

Według niemieckich ekspertów wojskowych, ZSRR ma nadal co najmniej 300 głowic nuklearnych na obszarze byłej NRD.

Po upadku rządu komunistycznego i zjednoczeniu Niemiec Moskwa zgodziła się na zakończenie wycofywania swych sił z tam- tych obszarów do 1994 roku.

Przewaga armii rządowej w Libanie

SAJDA. Wczoraj rano doszło do wymiany ognia z broni maszynowej i moździerzy między armią libańską a bojownikami palestyńskimi na wschód od Sajdy, w pld. Libanie. We wtorek oddziały rządowe przejęły pod kontrolę większość obiektów OWP w tym rejonie po całonocnych walkach.

W głównym obozie uchodźców palestyńskich, otoczonych przez armię libańską, słychać było strzelaninę.

Francuskie próby nuklearne

NOWY JORK. Kolumbia, Peru, Chile i Ekwador złożyły we wtorek protest w ONZ w związku z próbami nuklearnymi, przeprowadzonymi przez Francję w Polinezji.

W rozprawie w ONZ we wtorek liście stałych przedstawicieli tych państw w ONZ do sekretarza generalnego ONZ podkreśliły, że 14 czerwca Francja dokonała nowej eksplozji jądrowej w rejonie Pacyfiku. Był to już czwarty wybuch od czasu wznowienia tego rodzaju eksperymentów 7 maja 1991 roku. W dokumencie wyraża się poważne zaniepokojenie z powodu niebezpieczeństwa, jakie eksplozje nuklearne stwarzają dla środowiska morskiego i życia w basenie Pacyfiku.

Amerykańska broń „nowej generacji”

WASZINGTON. „Wojna w strefie Zatoki Perskiej stała się jedną z serii ważnych przemian w systemie globalnego bezpieczeństwa, która jest sygnałem ważnych zmian w tym, co dotyczy zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa narodowego” — oświadczył we wtorek minister obrony USA Richard Cheney.

Uważamy, że sytuacja w świecie jest obecnie taka, iż etapowa redukcja łącznej liczby sił zbrojnych USA może być przeprowadzona bez ryzyka. W ciągu nadchodzących 5 lub 6 lat — będzie my redukować nasze siły zbrojne w przybliżeniu o 25 proc.

Z drugiej strony, Cheney opowiedział się za budową „broni nowej generacji” i „wywołanie ważnego systemu obrony przeciw rakietom balistycznym”. „Nasze siły zbrojne powinny być mocne” — oświadczył szef Pentagonu.

Misja ONZ w Iraku zakończona

BAGDAD. Wysokiej rangi misja Rady Bezpieczeństwa ONZ zakończyła w nocy z wtorku na drodze rozmowy w Iraku bez uzyskania inspekcji urządzeń, które — zdaniem ekspertów — mogą być wykorzystane do budowy bomb nuklearnych.

Rada Bezpieczeństwa na nadzwyczajnym posiedzeniu zażądała od Iraku zapewnienia inspektorom ONZ natychmiastowego dostępu do urządzeń, które mogą być wykorzystywane do produkowania wzbogaconego uranu, ostrzegła jednocześnie, że nie podporządkowanie się temu żądaniu „będzie miało poważne konsekwencje”.

Londyńskie spotkania Gorbaczowa

TOKIO. Premier Japonii Toshiki Kaifu spotka się z prezydentem Związku Radzieckiego Michaiłem Gorbaczowem w Londynie.

Spotkanie dwustronne odbędzie się z okazji szczytu przywódców 7 najbardziej przemysłowych państw, który obradować będzie w dniach 15-17 bm. Po zakończeniu zasadniczych obrad przywódcy siódemki spotkają się z Michaiłem Gorbaczowem, który został oficjalnie zaproszony.

Nie ustalono jeszcze dokładnego terminu spotkania.

Waleśa w NATO

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Polski nie jest do przyjęcia. Oczekujemy, że nastąpi pozytywny przełom, który ma stać się ważny dla poprawy klimatu bezpieczeństwa na całym kontynencie” — brzmiał oświadczenie z szczytu przywódców państw NATO.

EWG byłaby skłonna udzielić pomocy technicznej w budowie nowej struktury współpracy gospodarczej obejmującej byłe państwa RWPG — oświadczył przewodniczący komitetu EWG Jacques Delors podczas roboczego śniadania z prezydentem Waleśą. Delors poparł ideę utworzenia takiej struktury pod patronatem Wspólnoty Europejskiej, przedstawił ją przez Waleśę we wtorek podczas spotkania z premierem Belgii. Zda- niem Delorsa, taką instytucjonalną formę współpracy gospodarczej po- winny ustanowić zwłaszcza Polska, CSRF i Węgry.

Czecho-Słowacja jak dawniej

80 proc. Słowaków jest przeciwnych koncepcji utworzenia odręb- nego od federacji z Czechami, samodzielnego państwa słowackiego.

Słowacy mają coraz większą świadomość, że rozpad wspólnoty państwa miałby katastroficzne następstwa ekonomiczne, w tym spowodowałby nieunikniony, poważny spadek stopy życiowej, odczuwalny co najmniej przez najbliższe 10 lat. Po- stulat pełnej niezawisłości lansowa- nych są jedynie przez nacjonalistycznie zorientowanych polityków.

Prezydent Havel w swym ostatnim wystąpieniu telewizyjnym raz jeszcze oświadczył, że uszanuje w pełni wolę narodu słowackiego, który jako jedyny ma niezaprzeczalne prawo decydowania o swojej przys- złości. Jeśli jednak naród ten opo- wie się za dalszym istnieniem fede- racji, to — podkreślił Havel — pań- stwo musi być wyposażone w rze- czywiste atrybuty władzy i wspólnie dla obu republik mechanizmy polityki państwowej. (PAP)

Do Austrii z wizami

Departament konsularny i wy- chodźstwa MSZ przypomina polskim podróżnym, zamierzającym przeje- dzać przez Austrię, by posiadali wi- zy wydane przez urząd konsu- larny tego kraju w Polsce. Możliwo- ści otrzymania takich wiz na gra- nicach austriackiej dotyczyły wyjątko- wo osób, które zostały zastrakowa- ne w podróży przez wydarzenia w Ju- gosławii. (PAP)

Symulator wrażeń sportowych

Symulator wrażeń sportowych, pierwszy tego typu urządzenie w Polsce, jedno z nielicznych w świecie, stojące przed Pałacem Kul- tury i Nauki zaprezentowano dzien- nikarzom wczoraj w Warszawie.

Wsiadając do kapsuły urządzenia przeżyć można m.in. alpejski zjazd narciarski, lot myśliwcem, rajdową jazdę na odcinku specjalnym. Symu- lator jest wzorowany na podobnych urządzeniach, wykorzystywanych do treningu kosmonautów. Cena biletu wynosi 15 tys. zł dla dzieci (do lat 13) oraz 30 tys. dla dorosłych. (PAP)

Gdzie się podziało pół miliona Cyganów

W ciągu ostatnich dwu lat w Czechosłowacji było prawie pół miliona Cyganów. Wyniki marco- wego spisu powszechnego mówią, że narodowość zadeklarowało za- ledwie 14116 osób (0,7 proc. ogó- lny obywateli CSRF). Tymczasem wg danych z roku 1989 w Czechosłowacji mieszkało 399.654 Romów. Ponieważ jednak wielu Cyganów nie zgłaszało urodzin dziecka, przy- mowano za pewne dane szacunkowe, mówiące o 600-800 tysiącach. Ilość ta potwierdziła partia Nie- zależna Inicjatywa Romów”. Płod- nosć Cyganów jest o 96 proc. wyż- sza od średniej krajowej (przeciet- nie osiemio dzieci na rodzinie) i przewidyuje się, że w roku 2000 ilość Cyganów osiągnie milion.

Gdzie więc zginęło ok. pół milio- na Romów? W samej Bratisławie mieszka ich, wg spisu, zaledwie... 631, co jest oczywistym absurdem. Wszystko wskazuje, że Cyganie za- częli masowo ukrywać swą naro- dowość, z obawy przed niechęcią społeczną, dyskryminacją zawodo- wą i coraz częstszymi aktami agre- sji. (PAP)

Jednak wojna

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W stolicy Chorwacji — Zagrzebiu panował wczoraj nad ranem spo- kój, chociaż sytuacja w mieście była napięta, po tym gdy żołnierze otworzyli we wtorek ogień do tłumy zabijając jedną osobę cywilną.

W nocy przez Belgrad przejechała kolumna złożona z czołgów, tran- sporterów pancernych, ruchomych wyrzutni rakietowych i ciężar- ówek z piechotą.

Ruchy wojsk rozpoczęły się ok. godz. 2.00 w nocy (3 bm.). Kolumna udała się w kierunku stolicy Chorwacji — Zagrzebia. W ciężarówkach piechoty znajdowali się zmobilizowani rezerwiści.

Przejazd kolumny przez Belgrad trwał ok. 2,5 godziny. Kolumna li- czyła 140-180 czołgów i transporterów pancernych. Wyruszyła ona z belgradzkiego przedmieścia Banjica przed świtem i dotarła do gra- nicy z Chorwacją.

Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar wykluczył swoje natychmiastowe działania medacyjne w konflikcie jugosłowiańskim, dodając, że ONZ nie zamierza mieszać się do dyplomacji europejskiej.

Natomiast ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Austrii oświadczyli, że nadszedł już czas na zaangażowanie się ONZ w konflikt jugosłowiański. Oba kraje wzmożyły również presję na rząd w Be- lgradzie, domagając się zaprzestania stosowania przemoc wobec Slo- wenii i Chorwacji. Niemiecki minister spraw zagranicznych Hans-Die- trich Genscher zagroził Jugosławii poważnymi konsekwencjami i ne- gatywnym wpływem na wzajemne stosunki. Zapytany w wywiadzie radiowym, czy nadal uważa, że kryzys w Jugosławii może być roz- wiązany środkami politycznymi powiedział, że powinno stać się to jasne podczas spotkania pełnomocników krajów KBWE w Pradze.

Grupa Liberalna, Demokratyczna i Reformatorska (LDR) Parlamen- tu Europejskiego poparła wczoraj zamrożenie pomocy gospodarczej EWG dla Jugosławii.

LDR oświadczyła ponadto, że Wspólnota Europejska powinna za- wieścić porozumienie o współpracy i umowy finansowe zawarte z rządem federalnym do czasu, gdy władze jugosłowiańskie zaprzestają stosowania przemocy.

Przebywający na emigracji jugosłowiański książę, następca tronu Aleksander oświadczył wczoraj, że może powrócić do kraju jako mo- narcha, gdyż tylko on może zjednoczyć kraj.

Aleksander, syn zmarłego króla Piotra, stwierdził, że może być mo- narchą konstytucyjnym i poprowadzić Jugosławię do demokracji oraz gospodarki rynkowej. (PAP)

Mażeńskie kłopoty księcia Karola

Postanowienie księżnej Walii, Dia- ny, że spędzi swe 30 urodziny bez meza księcia Karola stało się dla prasy londyńskiej okazją do dal- szych, powtarzających się co dzień spekulacji na temat rozkładu mał- żeństwa brytyjskiego następcy tro- nu. Co więcej, nie przewidywane są żadne uroczystości dla uroczysto- przypadające 29 lipca br. 10 rocz- nicy ślubu pary książęcej.

Pogłoski o kłopotach mażeńskich księcia i księżnej Walii zbiegły się z debatą parlamentarną na temat czy królowa Elżbieta II, uważana za najbogatszą kobietę świata ma na- dal, według obowiązujących tu praw, nie płacić podatku od dochod-ków. (Reuters)

Spór o miedzę

W Woskrzenicach Małych koło Białej Podlaskiej 61-letni mężczy- zna zaatakował wczoraj młotkiem sąsiadkę i jej wnuka, a sam po- pełnił następnie samobójstwo.

Licząca niespełna 50 lat Danuta L. wyprzodowała rano krowę na pastwisko. Spotkała sąsiadka Jana D., z którym miała zatarg doty- czący granic posesji. Po pretens- iach słownych doszło między nimi do rękoczynów. Jan D. zadał ko- bięcie i jej 4-letniemu wnucowi kilka ciosów dużym młotkiem w głowę, po czym powiesił się w sto- dole. (PAP)

Po dramatycznej nocy w Sławie

Zadecyduje sędzia rodzinny

Sprawa dramatycznego wydarze- nia nad jez. Sławskim w nocy z soboty na niedzielę, w wyniku którego został zraniony mieszka- niek Lubogoszyski adept policji od- bywający wstępne przeszkolenie, będzie niezwłocznie skierowana do Wydziału Rodzinności i Nietel- nych Sadu Rejonowego w Nowej Soli.

Jak już bowiem informowaliśmy wczoraj, sprawca zranienia jest 14-letnim chłopcem, mieszkańcem Białorusi, przebywającym na obozie w poczynkowym w Sławie. Według prawa, mimo że chłopiec jest oby- watelem obcego państwa, to prze- niosła do dramatycznego zdarze- nia doszło na terenie Polski — podlega ona polskiej jurysdykcji.

Ostateczna ocena pełni wydarzeń należyć będzie więc do sędziego rodzinnego.

Jak nas poinformowano w Szu- talu Wojewódzkim w Zielonej Gó- rze, życiu zranionego nie zagraża (eska)

Pigułka przeciwciążowa

Brytyjskie Ministerstwo Zdrowia zatwierdziło pigułkę przeciwciążo- wą „RU-486” wyprodukowaną przez laboratorium farmaceutyczne Francois Roussel i wydała zgodę na stosowanie jej w tych szpitalach państwowych i prywatnych, w któ- rych dokonywane są zabiegi prze- rywania ciąży. Pigułka „RU-486”, która powoduje poronienie, może być stosowana przez kobiety mak- simum do dziewiątego tygodnia ciąży. (AFP)

116 godzin na palu

22-letnia Dunka Helen Notkin i jej 32-letni rodak Jan Mikkelsen spe- dzili 116 godzin siedząc na palu wbi- tym w morzu w porcie w Karre- backsmünde bijąc w ten sposób świa- toły rekord figurujący w Księdze Guinnessa i ustanowiony poprzednio przez Holendrów.

Dwójce Duńczyków otrzymało na- grody w wysokości 20 tys. koron duńskich (3 tys. dolarów). Po zakoń- czeniu konkurencji 5 tys. tłum przy- witał ich okrzykami radości i szampanem.

W tej nietypowej konkurencji wzięło udział 23 osoby, ale 21 zre- zygnowało z powodu ulewnych de- szczy i zmęczenia. (PAP)

... Urzędnicy pracują bez strat

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Niestety kierownik zakładu Jerzy Pralat podlega przesewy w Legni- cy i nie chciał mi udzielić informacji.

Kierując się kulawą ustawą, wspomnianą wyżej, oraz przekonaniem, że można zakład postawić na nogi i usamodzielić, producenci przy- stąpili do działania. Zebrano członków z okolic Głogowa i uchwalono, że trzeba zwrócić się do legnickiego zarządu o zwolnienie walnego zgromadzenia. Odbiło się ono 7 kwietnia i oczywiście... nie zgodziło się na secesję. W tej sytuacji, głosowanie wystąpił na drogę procesową. Zło- żył w sądzie wniosek o wydanie orzeczenia zastępującego niekorzystną uchwałę walnego zgromadzenia. Wielu spółdzielców z województwa legnickiego czeka z utęsknieniem na rozstrzygnięcie w tej sprawie.

W Polsce mamy do czynienia z zastępnym betonem starych ukła- dów i struktur. Miał wypracować nowoczesne, ekonomiczne więzi z głogowskim partnerem, zarząd spółdzielni ogrodniczej w Legnicy za- symulował „swoje” zakłady informacjami o ich deficycie. „Wylizano” straty przyniosły więc zakłady w Lubinie, Legnicy, Zielonicy, Jaworze i Pafowie. Zapomniano wliczyć straty, które przyniosł zarządczy zarząd. (Mes)

Sprostowanie

We wczorajszej informacji na- str. 1 „GN” pł. „Konwencja wy- borcza Unii Demokratycznej” — zgodnie z przekazaniem redakcji piśmenny wykazem kandydatów proponowanych przez gorzowski UD na posłów — podaliśmy, że ordynator oddziału chirurgii ogól- nej Wojewódzkiego Szpitala Ze- spolonego w Gorzowie — dr. Be- gdan Kaczmarek ma na imię Lech. Zainteresowanego i czytel- ników — przepraszamy. (cud)

GAZETA NOWA

REDAKUJE KOLEGIUM, Redaktor naczelny — Andrzej Buck; zastę- pcy redaktora naczelnego — Kon- rad Stankiewicz i Mieczysław Wlecko, sekretarz redakcji — Alfred Stalecki, zastępcy sekre- tariusza redakcji — Janusz Ampul- ta, Andrzej Gajda, Zbigniew Smi- gliński. Redakcja: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 i 23, tel. 710-77 fax 722-55, redakcja nozna telefon 39-13, telex 642253; Go- rów, ul. Chrobrego 31, telefon 226-25, 271-49; Głogów, ul. Świe- czeńskiego 11 tel/fax 33 29 11; Lu- bin, ul. Armii Czerwonej 1, tel/fax 42-02-11, Biuro Głoszone: Zielo- na Góra, al. Niepodległości 22 i 23, Głogów, Głogów i Lubin w sie- dzbach redakcji oraz w oddzia- łach Gromady i agencjach. Ogło- szenia są przyjmowane również telefaksem 666-22. Redakcja nie od- powiedziala za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych ma- teriałów i zmian ich tytułów. Wy- dawca ALPO sc Zielona Góra, ul. Kreta 6. Przenumerata — zgłosze- nia przyjmują oddziały i delega- ry RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki oraz doręczyciele. Druk: „Poligraf” Zielona Góra, ul. Reja 5 Nr indeksu 353736.

Ta dziura nie ma dna!

Kilka miesięcy temu w artykule "Czarna mieszkaniowa dziura", opisałem bardzo zły stan budownictwa mieszkaniowego. Teraz, nasza redakcja otrzymała materiał przygotowany przez Wojewódzki Urząd Statystyczny, w którym zamieszczono ocenę całego ubiegłego roku.

Nie chodzi już tylko o liczbę, które w beznamiętny sposób obnażają obecny rzeczywistość. Najbardziej niepokojące są procesy toczące się w życiu dzielnicy albo też brak zjawisk, które dawałyby choć promyk nadziei na przyszłość.

Co stało się w ubiegłym roku? Wielkie nadzieje (jakże fałszywe!) związane ze zmianą sytuacji na rynku inwestycyjnym. Oto po raz pierwszy w historii powojennej, przy znacznym zmniejszeniu popytu na usługi budowlane, inwestorzy zaczęli dyktować warunki wykonawcom. Dodatkowo, jak za przyłożeniem czarodziejskiej różdżki oprócz materiałów budowlanych rodzimej produkcji, pojawił się na rynku cały asortyment deficytowych dotychczas materiałów. Czyż można sobie wyobrazić bardziej korzystną sytuację? Można! Bo do całości tego idyllicznego obrazka zabrakło rzeczy najważniejszej — pieniędzy. Od dwóch lat brakuje ich wszystkim inwestorom. Nawet najoszczędniejsi i najracjonalniejsi budujący prywatni inwestorzy nie mogli pokonać bariery 650% wzrostu szacunkowego kosztu budowy. Wysokość udzielanych kredytów była niewystarczająca, a ich oprocentowanie, sięgające w 1990 r. 117,5% w stosunku rocznym, jeszcze bardziej wywindowało koszty. W sytuacji totalnej blokady popytu i podaży nie mógł więc zadziałać cudowny mechanizm konkurencji na rynku budowlanym.

Mam więc żal do decydentów i posłów, że doskonale zdając sobie sprawę z tego co nastąpiło, nie zrobili nic aby tę niewielką w stosunku do potrzeb

ilość pieniędzy odważnie skierować tam, gdzie szybko zostałyby użyte z pożytkiem — do rąk prywatnych inwestorów. Przyjęta zasada zostawienia na lodzie wszystkich, zaowocowała upadkiem totalnym.

Oto jego obraz: W województwie zielonogórskim zasoby mieszkaniowe w większym stopniu niż w całym kraju składają się z budownictwa komunalnego i zakładowego. Duży udział stanowią w nich mieszkania w budynkach wzniesionych przed 1944 rokiem. To oczywiście zwiększa jeszcze nacisk na nowe budownictwo. Tymczasem w 1990 roku oddano w całym województwie łącznie 1960 mieszkań. Było to o 31% mniej niż w 1989 roku i aż 45,6% mniej niż w 1985 roku. O prawidłowości wysnuwanego wyżej wniosku, że najbardziej ucierpieł prywatni inwestorzy, niech świadczy fakt 39,7% zmniejszenia (w stosunku do 89 r.) efektów własnie w prywatnym budownictwie. Takiego upadku nie przeżyła żadna inna forma. Zdumiewające to jest w kraju, który jak najszybciej chciałby dognać kapitalizm.

I jeszcze smutna, statystyczna zapowiedź na najbliższe lata. Kryzys w budownictwie mieszkaniowym ujawnił się szczególnie mocno w inwestycjach noworozpoczętych. Będzie to więc skutkowało przez najbliższe 2-3 lata. W roku 1990 rozpoczęto wznoszenie 119 mieszkań mniej niż w roku poprzednim. Oczywiście do wypełnienia całości obrazu brakuje jeszcze oceny stanu budownictwa komunalnego, mieszkań dla ludzi biednych, mieszkań na wsi. Jakbyśmy zapominali o dekapitalizacji domów wcale nie przedwojennych, ale tych sprzed 20, 30 lat. Nie wspominać także o budownictwie towarzyszącym, czyli szkołach, ośrodkach zdrowia i sklepach. Ta dziura, rzeczywiście jest chyba bez dna.

Maciej Szafranski

Złapani przy produkcji

Zagań znajduje się w czołówce województwa zielonogórskiego pod względem liczby narkomanów. Ponad 70 osób, uwikłanych w ten nałóg, co rusz staje się bohaterami policyjnej kroniki kryminalnej. Począwszy od drobnych kradzieży, przez włamania aż po tragiczne zgony z powodu przedawkowania narkotyków, głównie rodzimej produkcji.

W ubiegły czwartek do mieszkania jednego z narkomanów zagańskich zapukali policjanci. Wiedział, gdzie puka — do narkomańskiej meliny, "punktu zbornego", w którym zawsze się coś dzieje. A zaglądać tam trzeba, chociażby po to, by zobaczyć, czy gospodarz lub jego przyjaciele nie wstrzyknęli sobie kolejnej "złotej strzały". Tym razem gospodarz był bardzo spokojny, miał gościa, który grzecznie odpowiedział

policjantom "dzień dobry" i wrócił do swojego zajęcia w kuchni. Stał nad garnkiem i coś warzył. "Co tu gotujesz?" — zainteresował się policjant. Uczciwa odpowiedź narkomana była błyskawiczna: "Jestem na głodzie, to muszę się podratować".

Funkcjonariusz wyszedł i za chwilę wrócił, już radiowozem i z pomocą. Niestety, producent polskiej hery zakończył swoje "kucharzenie" i ulotnił się razem z wyrobem. Zatrzymano go na ulicy. Trafili do komendy, zabrano mu i wywar, i garnek.

Po spisaniu protokołu został wypuszczony. Na pewno wkrótce do nas znów trafi — z przekonaniem twierdzą policjanci. — Przecież dwa tygodnie temu zatrzymaliśmy go z identycznych powodów.

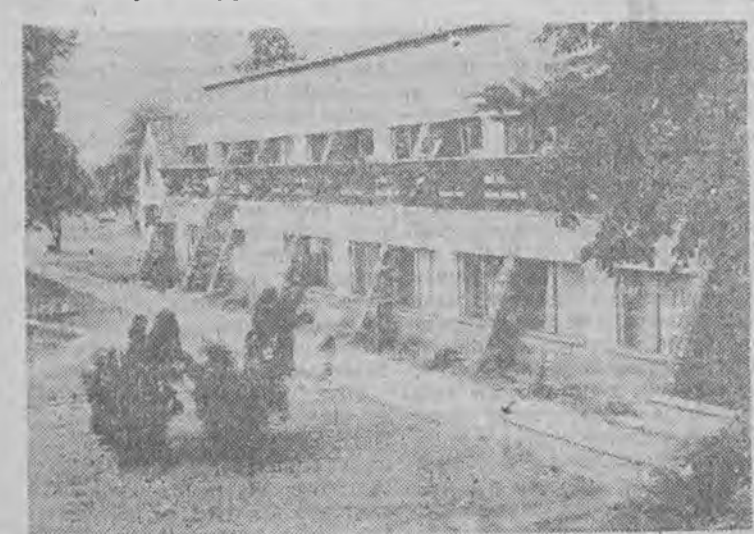
(eska)

INFORMATOR WAKACYJNY

DRZONKÓW jest oddalony o 7 kilometrów od Zielonej Góry. Otaczające miejscowości lasy tworzą swoisty mikroklimat, pozwalający na szybką regenerację sił.

Jednak główną wizytówką Drzonkowa jest ośrodek sportowy. Ten kompleks sportowo-rekreacyjny przyciąga rzesze turystów nie tylko latem, ale i przez cały rok. Ośrodek posiada dobre zaplecze gastronomiczne (jadalnię na 120 osób) i hotelarskie. Wczasowicze mają także możliwość wynajęcia tutaj domków typu bungalow. Na terenie ośrodka znajdują się trzy baseny (25-metrowy kryty, z pełnym zakresem odnowy biologicznej i rehabilitacji, oraz dwa otwarte, 25 i 50-metrowe). Tenisiści mają do dyspozycji cztery korty tenisowe. Można również skorzystać z lekcji jazdy konnej, którą prowadzi doświadczony instruktorzy, czy przejażdżki bryczką.

Drzonków połączony jest z Zieloną Górą dogodną komunikacją autobusową.



Pęknięcie gminy Świebodzin

Jesienią zeszłego roku kilka gmin miejsko-wiejskich w regionie środkowo-zachodnim podjęło uchwały o rozdzieleniu. Powód wszędzie był ten sam: posądzanie o nierównomierny podział pieniędzy. Niektóre gminy, np. Nowe Miasteczko czy Zbąszynek poszły po rozum do głowy i unieważniły swoje uchwały w tej sprawie.

Gmina Świebodzin trwa przy postanowieniu. Wnioskodawcą zapewne byli radni wiejscy, chociaż w tej sprawie są rozmaite głosy. Mieszkańcy wsi ustami swoich radnych głoszą, że nie dostają tyle pieniędzy, ile im się należy. I mają na to dowody. W ubiegłym roku wsi przekazały do budżetu gminy 1,6 mld zł, a na wieś powróciła zaledwie trzecia część tej sumy. Zarzucają gospodarzom gminy, iż więcej złotych przeznaczają na potrzeby miasta. A w ogóle to mieszkańcy wsi czują się pokrzywdzeni. W 28-osobowym samorządzie miejsko-gminnym mają tylko 8 swoich reprezentantów. Nie ma więc kto bronić interesów wsi i ich mieszkańców.

Miejska część rady dowodzi, iż wiele instytucji służy obu społecznościom, jako przykład podają szpital, szkoły, policję, straż pożarną. Do świebodzińskich placówek kultury zagląda młodzież z okolicznych wsi. W sklepach miejskich kupują rolnicy, a wiele instytucji obsługi wsi ma swoje siedziby w Świebodziźnie.

Podzielenie gminy na miejską i wiejską spowoduje rozbudowę administracji. W Urzędzie Wojewódzkim w Zielonej Górze obliczono, że administracja nowej gminy powinna się składać co najmniej z 10 urzędników, a ich utrzymanie będzie kosztowało rocznie około 0,5 mld zł. Do tego należy doliczyć trochę pieniędzy na zakup mebli do urzę-

du, opału, energii itd. Trzeba wynająć lub kupić budynek, w którym będzie siedziba władz gminy wiejskiej. Przeciwnicy podziału gminy świebodzińskiej zauważają, że poza formalnym rozłączeniem dotąd wspólnego samorządu i administracji, nie się nie zmienia. Nadal rolnicy z wszystkimi sprawami będą jeździli do Świebodzińska. Jest jeszcze jeden argument: w tym roku wspólna gmina zamierza wydatkować 900 tys. zł na potrzeby mieszkańca miasta i 1,3 mln zł na potrzeby mieszkańca wsi.

Zwolennicy podziału gminy twierdzą, że we wsiach wokół Świebodzińska mieszka 8 tys. osób, a więc znacznie więcej niż w gminach miejsko-wiejskich Cybinka, Nowe Miasteczko, Bytom Odrz., Babimost. Ich zdaniem nowa gmina świebodzińska znajdzie się w dziesięćce największych w rodzinie wiejskiej. Podział będzie sprzyjał rozwojowi rolnictwa i przemysłu spożywczego w Jordanowie. A to, że gmina zostanie zmuszona do łożenia na utrzymanie wspólnych instytucji socjalnych, jest zrozumiałe i dawno już zostało zaakceptowane.

W tej sprawie wypowiedzieli się mieszkańcy wsi podczas zebrania. W konsultacjach uczestniczyło 12% mieszkańców. Tylko lubogórzanie, głównie pracownicy rolni, są przeciw podziałowi gminy. Mieszkańcy 20 wsi pragną utworzenia nowej jednostki samorzą-

dowej. W takiej sytuacji wspólny dotychczasowy samorząd Świebodzińska postanowił poprzeć dążenia mieszkańców wsi. Decyzja jednak należy do Urzędu Rady Ministrów. A ten bez opinii wojewody zielonogórskiego nie podejmuje żadnych kroków.

Opinia wojewody o podziale gminy Świebodzińska jest jednak negatywna. Również sejmik samorządowy województwa nie poparł wniosku świebodzińskich radnych o utworzeniu nowej gminy. Kiedy delegaci na sejmik wyrazili swoje zdanie przez głosowanie, reprezentant Świebodzińska wstał i wygłosił zdanie, iż w takiej sytuacji rezygnuje z uczestnictwa w pracy sejmiku, i opuścił salę obrad.

Trzeba powiedzieć, że delegaci na sejmik wcale nie byli jednomyślni; za podziałem opowiedziało się 16 osób, przeciw 13 (13 wstrzymało się od głosu). Niektórzy uznali decyzję świebodzińską za przedwczesną. Są spodziewane zmiany w podziale administracyjnym lub regionalnym kraju; być może miejsce urzędów rejonowych zajmą urzędy powiatowe.

W przerwie obrad sejmiku ktoś powiedział, że mimo wszystko o sprawach mieszkańców wsi i miasteczek powinni decydować ludzie tam zamieszkali. Po to samorządy zastąpiły rady narodowe.

(s)

Zastępcza repatriacja

Niewiele w Polsce uzyskuje statut uchodźcy. Polska nie jest stroną konwencji o uchodźcach, lecz w praktyce ją stosuje — tak utrzymują wysocy funkcjonariusze MSW. Uruchomiono już procedurę, której celem ma być przystąpienie naszego kraju do konwencji, gdyż był to jeden z warunków wprowadzenia ruchu bezwizowego z krajami Europy Zachodniej. Teoretycznie status uchodźcy może uzyskać każdy, a praktycznie niewielu, na razie żadnych szans nie mają, na przykład, Litwini.

Oby albo nie być uchodźcą decyduje wojewódzki pełnomocnik, którego w Zielonej Górze dotychczas nie powołano. Cudzoziemiec może uzyskać jednak kartę pobytu. Codziennie do Wydziału Spraw Obywatelskich zgłasza się kilka osób, najczęściej obywateli ZSRR, którzy wyrażają chęć pozostania w naszym kraju. Urzędnicy nie stosują jakiejś generalnej zasady weryfikacji, lecz indywidualną, która ze zrozumiałych względów jest subiektywna, bo inna być nie może.

W ten sposób odbywa się jakby zastępcza "cicha" repatriacja, na razie bardzo amercyjna. Szanse rzecz jasna tak byc atrakcyjnymi mają ci, którzy deklarują narodowość polską. Nie jest

ona jednak do sprawdzenia, brzmienie nazwiska ewentualnie poświadczenie mogą urzędnika przekonać, ale nie muszą. Oczywiście zostaje zadane pytanie interesantowi, dlaczego, na przykład, nie zabrał się do repatriacji "gomulowską" w 1958 roku. Odpowiedzi są różne. Pierwsza z brzegu: Sowieci nie pozwalali wyjeżdżać nauczycielom. Urzędnik jednak nie jest w stanie sprawdzić, czy to prawda, czy nie. Dużo prościej sprawa przedstawia się ze studentami, którzy wcześniej zdążyli podjąć naukę.

Jednak warunkiem rozpatrzenia wniosku jest zaproszenie poświadczające notarialnie. Zapraszający musi zapewnić obywatelowi innego państwa wikt, opierunek i dach nad głową. Niemniej większość wniosków nie ma szans być załatwionych pozytywnie. Tylko te nieliczne z polskimi "akcentami" mogą liczyć na aprobującą parafę wojewody.

Takie pierwsze karty pobytu wojewoda zielonogórski niedawno podpisał. Nie jest to oszalamiająca liczba, a 6-8 obywateli ZSRR może na razie czuć się bezpiecznie i nie bać się, że zostanie wydalonych z Polski. Jest w Polsce grupa cudzoziemców, których można uz-

nać za osoby niepożądane lub uciążliwe, dotyczy to głównie rumuńskich Cyganów, obywateli Bułgarii i ZSRR. Środki prawne, jakimi dysponujemy, są zadowalające. Zależnie od rozwoju sytuacji, wojewodowie mogą ich deportować, a do czasu deportacji zatrzymać w miejscu przymusowego pobytu. W razie potrzeby zostaną utworzone specjalne ośrodki do tego celu.

Przewiduje się także przekazanie strażnicy granicznej niektórych kompetencji wojewodów. Szersze wykorzystanie instytucji wiz administracyjnych, połączone z wpisaniem do prowadzonego przez straż graniczną rejestru cudzoziemców niepożądanych, umożliwiłoby zatrzymanie ich przy ponownym wyjeździe już na granicy.

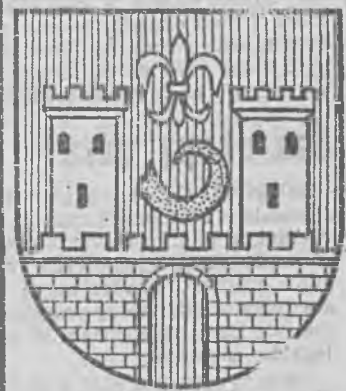
Policja zielonogórska nie odnotowała jakichś szczególnych wypadków naruszenia porządku publicznego przez cudzoziemców.

Rumuńskie zebrzące dzieci wzbudzały litość i moralnie najwyżej potępić możemy ich rodziców. Do tej pory odnotowano tylko jedno włamanie w Łeknicy, którego dokonał Bułgar.

(Law)

Sława

Sława wymieniana w dokumentach już na początku XIV w. jako miasto, od początku swojego istnienia wchodziła w skład Księstwa Głogowskiego. Przez kilka stuleci Sława była miastem prywatnym. W historii miasta zapisały się szczególnie dwa rody Rechenbergów i Barwizów. Począwszy od XV wieku właścicielami miasta była rodzina von Rechenberg. Ze Sławy wywodziła się odrębna linia tej rodziny. Herb Rechenbergów z godłem — głową barana widnieje do dzisiaj w sławskim kościele, a w przeszłości był on również umieszczony na pieczęciach miejskich.



XVII w.

Druga rodzina władająca Sławą od poł. XVIII w., to rodzina von Barwitz. Z herbu tej rodziny pochodzi wizerunek lilii heraldycznej widniejący w herbie miasta. W ustalonej w XVIII w. ostatecznej wersji herbu miejskiego widniały w czerwonym polu herbowym wizerunki muru miejskiego i dwóch wież obronnych. Między wieżami umieszczono zostały: złoty róg barani z herbu Rechenbergów i srebrna lilia heraldyczna z herbu Barwizów.

Na wszystkich pieczęciach używanych przez władze Sławy od XVIII wieku widniał właśnie taki herb miasta.

Wojciech Strzyżewski

Szczecin

— bez wojsk radzieckich

Do 20 lipca br. wojska radzieckie opuszczają obiekty zajmowane dotychczas w Szczecinie i podszczecińskim osiedlu "Bezzecze". Były radziecki szpital wojskowy zostanie przejęty przez specjalistyczny zespół opieki zdrowotnej, obiekty na osiedlu "Bezzecze" ma przejąć wójt gmin Dobraszczewo, koszar w Szczecinie użytkować będzie lokalna policja.

Przekazania obiektów, które zgodnie z porozumieniem zawartym w tej sprawie przez lokalne władze administracyjne i jednostki radzieckie stały się własnością skarbu państwa, poprzedzono odrębnymi pracami inwentaryzacyjnymi stron polskiej i radzieckiej. Zdaniem administracji lokalnej opuszczane przez wojska radzieckie pomieszczenia w Szczecinie są w lepszym stanie niż się spodziewano.

(PAP)

W m. Widuchowa Odra przestaje być granicą państwową oraz dzieli się na dwa ramiona: Odrę Zachodnią i Regalicę. Poprzez Szczecin i jez. Dąbie uchodzi do Zalewu Szczecińskiego. Tutaj niejako na pożegnanie otrzymuje jeszcze potężny ładunek zanieczyszczeń. Są to prawie w ogóle nieoczyszczone ścieki Szczecina oraz całego szeregu zakładów przemysłowych ulokowanych nad Roztoką Odrzańską.

Ogromny wpływ wywierają znane zakłady chemiczne w Policach, największy producent nawozów fosforowych w Polsce. Oprócz ścieków zakłady w Policach wytwarzają b. duże ilości odpadów tzw. fosfogipsów. Odpady te składowane na wielkich halach dochodzą aż do brzegów Roztoki i Zalewu. Odcieki z hal są kwaśne, zawierają kwas fosforowy i niszczą całkowicie roślinność w bezpośrednim sąsiedztwie, a spływając do wód dostarczają dodatkowo potężnych ładunków fosforu. Jednocześnie nacisk wielu tysięcy ton fosfogipsów na słabe, torfowe podłoże powoduje jego przemieszczanie, wypychanie itp. Ujście Odry jest więc nie dość, że zanieczyszczane potężnym ładunkiem ście-

ków, to jeszcze dodatkowo zaśmiecane tysiącami ton odpadów.

Z dotychczasowych krótkich opisów stanu Odry widać wyraźnie, że jest to jedna wielka stajnia Augiasza i doprawdy potrzeba współczesnego Heraklesa, by ją oczyścić. Czy stanie się nim tzw. Komisja Odry?

Sama nazwa w przyszłości będzie prawdopodobnie brzmiała Między-

Ochrona wód granicznych

Raport o Odrze

narodowa Komisja Ochrony Odry przed zanieczyszczeniami. Jak dotąd komisja odbyła dwa posiedzenia — pod koniec stycznia we Wrocławiu oraz w kwietniu we Frankfurcie/O. Przewodniczącym strony RP w Komisji jest inż. Stanisław Zadrozny z Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Udział biorą również przedstawiciele Niemiec, Czech i EWG. Kolejne spotkanie w lipcu w Pradze.

Dotychczasowy przebieg spotkań i rozmów musi budzić w przygodnym

obserwatora szereg poważnych wątpliwości. Już próby ustalenia zakresu pracy komisji napotykały wiele przeszkód. Czy prace mają się ograniczać do samej Odry? A może należy objąć całą zlewnię rzeki?

Tylko wtedy okazuje się, że zlewnia Odry to 40% całego terytorium RP, a samą zlewnię można podzielić na 90% w Polsce, 6% w Czechach i 4% w

si zastanawiać sam sposób tworzenia, organizowania się komisji. Jak dotąd ze strony polskiej udział w niej biorą urzędnicy Ministerstwa Ochrony Środowiska oraz dyrektor Oddziału Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu (Wrocław jest przewidziany na siedzibę komisji).

Z władz województw położonych nad Odrą, Nysą, Zalewem Szczecińskim nie uznano za stosowne, jak na razie, kogokolwiek bodaj w celach konsultacyjnych do komisji zaprosić. A przecież gdyby rozpoczęto na wielką skalę porządkowanie rzeki, budowę oczyszczalni ścieków, zabudowę hydrotechniczną — kanalizacja Odry kończy się na służbie w Brzegu Dolnym, a winna by spełniać standardy międzynarodowe, sięgać aż po Kostrzyn — wówczas dla rejonów nadodrzańskich oznaczałoby to ogromne zmiany w infrastrukturze, gospodarce itp.

Dla Odry są to wszystko ważne sprawy i uważam, że miejscowa prasa powinna wykazywać zdecydowanie więcej zainteresowania dla tych bardzo przeze mnie skrótowo przedstawionych problemów.

Zygmunt Jemen

Agencyjny przekładaniec

Dzwon Jaruzelskiego

PRZEMYŚL. W słynnej ludwisarni Jana Felczyńskiego w Przemyślu odlano ważący tonę dzwon dla klasztoru sióstr prawosławnych w Grabarce. Ufundowany został przez Wojciecha Jaruzelskiego, w czasie gdy był jeszcze prezydentem, oraz marszałków Sejmu i Senatu, Mikołaja Kozakiewicza i Andrzeja Stelmachowskiego. Ich nazwiska wygrawerowano na tzw. płaszczu dzwonu.

Policja nie chce „małych kobietek”

OLSZTYN. Na każde miejsce zarezerwowane dla pań w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie zgłosiło się 7 kandydatek. Niektóre z nich odpady jeszcze przed egzaminem, a to z powodu zbyt niskiego wzrostu. Policjantka nie może być „małą kobietką”. Musi mieć co najmniej 164 cm, bo butów policyjnych na wysokim obcasie nie przewidziano.

Sex-shopy górą

POZNAN. Od marca ub.r. trwa daremna walka radnych poznańskich z sex-shopami. Prokurator wojewódzki Zbigniew Niemczyk poinformował zarząd miasta, że „nie ma możliwości prowadzenia problemowych i kompleksowych kontroli przestrzegania prawa”. Władze mogą zakazać sex-shopowi działalności, ale tylko wtedy, kiedy znajduje się w pobliżu szkoły, internatu, miejsca kultu religijnego. W innych miejscach sex-shopy można legalnie zakładać.

Po co bezrobotni chodzą do kina

PRZEMYŚL. Przed kasami kina „Kosmos” w Przemyślu ustawiają się długie kolejki, także wtedy, gdy na afiszu jest film o kompromitującym poziomie. Tajemnica tkwi w tym, że kasy kinowe wykorzystuje się też do wypłacania zasiłków bezrobotnym. Jak w starym skeczu: chodzą do kina, choć nie konieczne na film.

Wiejski „dobroczyńca”

TARNOBRZEG. Na terenie woj. tarnobrzeckiego wódek nielegalnie sprzedaje się nie tylko na bazarach, w czym celują Rosjanie i Rumuni, ale nagminnie na wiejskich zabawach. Mieszkaniec wsi Przędzel k. Stalowej Woli bardzo garnął się do umiarkowania ludowej życia i w ciągu półroczu zorganizował 22 festyny. Policja wykryła źródło tej gorliwości: sprzedawca na festynach 1000 butelek wódki i 1500 butelek wina niewiadomego pochodzenia.

Skończyć z wideopiractwem

NIKOZJA. Cypryjskie Ministerstwo Handlu i Przemysłu powzięło decyzję w sprawie zlikwidowania pirackiej produkcji i dystrybucji filmów wideo. Cypr znajduje się na amerykańskiej czarnej liście krajów, w których na wielką skalę szerzy się piractwo. Około 90 procent rozpowszechnianych na Cyprze kaset wideo pochodzi z nielegalnej produkcji.

Nie wiadomo czy Polska również znajduje się na tej liście, ale i u nas przydałoby się coś zrobić w tej sprawie.

Bazę wojskową tanio sprzedam

NOWY JORK. Bazy wojskowe na terytorium USA są największym źródłem zanieczyszczenia środowiska naturalnego. Dlatego Ministerstwu Obrony będzie bardzo trudno sprzedać je lub wydzierżawić po podjęciu decyzji o zamknięciu wielu z tych obiektów wojskowych. Wniosek tej treści opublikował dziennik „New York Times” powołując się na źródła w Pentagonie.

W ciągu ostatniego czterdziestolecia toksyczne odpady przemysłu zbrojeniowego składowano w ziemi, na dnie rzek i jezior. Doprowadziło to do ogromnego zanieczyszczenia środowiska naturalnego.

Gorący wielbiciel komunizmu

PHENIAN. Okazało się, że olbrzymie zapory, elektroniczne systemy ostrzegania, liczne patroli wojskowe wzniesione przez lata w strefie demarkacyjnej dzielącej Półwysep Koreański na dwie części i dwa państwa, nie stanowią przeszkody. Przy odrobienie sprytu możliwe stało się przedostanie z Korei Południowej do Północnej.

Wychylny tego dokonał 25-letni student, który — jak oświadczył władzom północnokoreańskim — był niezadowolony z obecnych rządów w Republice Koreańskiej, z warunków bytowych i postanowił zbiec do KRLD, tym bardziej, że od wielu lat „jest gorącym sympatykiem ustroju socjalistycznego”.

Rowerowy business

BERNO. Ponad rok mitręgi z różnymi instytucjami kosztowała mieszkanka Berna w Szwajcarii Beatha Czopa próba zarejestrowania w mieście rykszy, która miała kursować po ulicach miasta i przewozić pasażerów.

Urzednicy używali wielu argumentów, ale głównie utrzymywali, że ryksza będzie... szpecić miasto. Z kolei wnioskodawca przekonywał, że władze powinny być zainteresowane w kursowaniu rykszy, które nie zaturują atmosfery.

Ostatecznie pojazd dopuszczono do ruchu, wydano zezwolenie na przewóz pasażerów i obecnie właściciel rykszy nie może nadążyć z przyjmowaniem zamówień na przejażdżki.

Sery lepsze od żony

PRETORIA. 20-letni Piter Lorins zakochał się bez pamięci, szybko się ożenił i sprowadził małżonkę do swej willi w jednej z miejscowości w Transwalu.

Idylla nie trwała jednak długo. Żona postawiła sprawę na ostrzu noża oświadczać albo sery, albo ja.

Rzecz w tym, że Piter Lorins był synem słynnego w całym kraju producenta złotych serów. W willi syna wybudowana została specjalna piwnica, do której — w formie prezentów — trafiały wszystkie nowe gatunki sera. Uzbierało się 147 gatunków, co stanowiło kolekcję godną pozazdroszczenia. Piter uwielbiał też jadać złote sery pod różnymi postaciami.

Tymczasem małżonka nie znosiła serów i sam ich zapach wywoływał u niej alergię. Po krótkim namyśle małżonek wybrał kolekcję serów i wystąpił o rozwód.

Największą bolączką klinik jest chroniczny brak pacjentów

Kardiochirurdzy czekają na chorych

W Górnym Centrum Medycznym w Katowicach, które jest głównym ośrodkiem leczenia chorób serca, największą bolączką jest chroniczny brak pacjentów. W ograniczonych ilościach są: woda utleniona i leki odkażające, natomiast nie ma pyraliny w zastrzykach i bandaży elastycznych. Lekarzy są na etapie wypisywania pacjentom recept na leki, które powinni zażywać po zabiegach, ponieważ szpital takich nie posiada.

Największą jednak bolączką obu klinik jest chroniczny brak pacjentów. Ktoś, kto czeka na operację serca, będzie tym stwierdzeniem zaskoczony, ale to prawda. Przyczyną nieobecności chorych w katowickim Górnym Centrum Medycznym, w klinikach kardiochirurgicznych, jest w waskim gardle, jakim jest kardiologia inwazyjna. Po prostu oddziały kardiologiczne wielu szpitali nie mają możliwości zdiagnozowania chorych, ponieważ nie posiadają specjalistycznych urządzeń, jak np. echokardiografy, czy do cewnikowania serca. Mieszkańcy Śląska nie mają takich problemów. Gorzej jest w innych regionach Polski.

Do katowickich klinik trafiają pacjenci m.in. z województw wałbrzyskiego, konińskiego, lubelskiego, którzy przyjmowani są bez badań diagnostycznych. W trudnych dla służby zdrowia czasach, gdy brakuje na wszystko pieniędzy, zdarza się, że miejsca zajmują pacjenci, nie wymagający zabiegów. Zdaniem kardiochirurgów przyczyna leży w niedoinformowaniu chorych na serce przez kardiologów, z których niewielu trafiają do katowickich klinik, często z nieaktualnymi badaniami. W przypadku choroby wieńcowej badania ważne są pół roku, natomiast przy wadzie wrodzonej i wymianie zastawek, jeden rok.

W Katowicach nie ma kolejki, a terminy oczekiwania na zabieg są bardzo krótkie. Kardiolodzy mają także na swoim koncie przeszczepy serca, w wielu przypadkach wykonywane na żywo, dzięki pomocy tzw. ludziom dobrej woli. Przy tego typu operacjach liczy się przede wszystkim czas. Aby serce dawcy np. ze Szczecina uratowało życie chorego, trzeba karetę, helikoptera, samolotu pasażerskiego albo wojskowego. Wszystko z tego garkiem w ręku. Od momentu wyjazdu karetki z lekarzem na lotnisko, przeloty i powrót, trwa to najwyżej dwie godziny. Najkrótsza operacja to — blisko pięć godzin pracy lekarzy. Bywają jednak i takie, które trwają i dłużej.

W katowickich klinikach są cztery sale operacyjne, ale tylko w dwóch można wykonywać zabiegi z tzw. krążeniem pozaustrojowym, ponieważ w pozostałych są zepsute pompy do krążenia, jedna od otwarcia kliniki, a druga od trzech miesięcy, których nie moż

na naprawić z powodu... braku pieniędzy i części zamiennych.

Codziennie, w dni operacyjne, kardiochirurdzy wykonują cztery zabiegi, a mogliby przy sprawnej aparaturze operować ośmiu pacjentów. Gdyby nie to, że blok operacyjny wymaga naświetlania, lekarze pracowaliby „na okrągło”.

Srednio koszt każdego zabiegu wynosi 100 mln zł. Tańsze są przy chorobach wieńcowych, gdy żyłę do wymiany bierze się z nogi pacjenta. Przy wymianie zastawek na mechaniczne cena rośnie do 200 mln zł. Ubezpieczeni Polacy nie płacą, natomiast obcokrajowcy — tak.

W maju br. wymieniono dwie zastawki biologiczne w sercu młodej Ukrainki, która wyszła z domu za Polaka. Za operację i pobyt w klinice (500 tys. zł dziennie), prywatny sponsor zapłacił 150 mln złotych.

Kardiochirurdzy z Górnego Centrum Medycznego w Katowicach chcą ratować życie ludzkie. Nie liczą godzin spędzonych przy stołach operacyjnych i pieniędzy (ok. 200 tys. zł za zabieg). Codziennie „ociągają się” o prokuraturę. Do tego dochodzą stresy operacyjne, które są jednakowe u pacjenta i chirurga. Jest jednak paradoksem fakt, że czekają na chorych, którzy potrzebują ich pomocy.

EDWARD JABŁOŃSKI

W DWA DNI DOOKOŁA ŚWIATA

Od kiedy pojawiła się powieść francuskiego pisarza Julesa Verne'a (1828—1905) pt. „W 80 dni dookoła świata”, ludzie na różne sposoby bili ten rekord. Przy notowaniu rekordów nie bierze się pod uwagę przelotów dokonywanych przez samoloty wojskowe.

Ostatnio nowym rekordzistą został mieszkaniec amerykańskiego stanu Kalifornia, Morie Rosen. Przez wiele dni studiował rozkłady lotów pasażerskich linii lotniczych na całym świecie. Przy pomocy komputera ustalił trasę, zamówił bilety i wszedł w pierwszy samolot na lotnisku w San Francisco. Wylądował na tym samym lotnisku po 41 i pół godziny.

W tym czasie zmienił 8 samolotów oblatując całą kulę ziemską. Po wylądowaniu oświadczył dziennikarzom, że najbardziej obawiał się na trasie awarii samolotów, złej pogody i jakiejś akcji terrorystycznej.

Pobił poprzedni rekord ustalony również przy pomocy połączeń między samolotami pasażerskimi przez trzech mieszkańców Nowego Jorku, którzy obiecali kulę ziemską w 46 godzin i 23 minuty. (PAP)

Najlepsze na sklerozę

Stare powiedzenie ludowe, że „dwa jabłka z wieczora, nie trzeba doktora” znalazło potwierdzenie w badaniach grupy lekarzy francuskich. Doświadczenia prowadzone były przez kilka miesięcy na wydziale medycyny uniwersytetu w Tuluzie.

Doświadczenia prowadzone początkowo na chomikach, a następnie grupie pacjentów wykazały niedwuznacznie, że jabłko redukuje w organizmie cholesterol, który jest głównym powodem arteriosklerozy, często kończącej się wylewami krwi do mózgu i w najgorszym wypadku trwałym inwalidztwem.

Zdaniem lekarzy francuskich, wystarczy dla zachowania zdrowia zjadać jednego-dwóch jabłek dziennie przez ok. 100 dni, najlepiej wieczorem. (PAP)

Powrót szpiega

Jak podała kubańska Agencja Prensa Latina, do Hawany powrócił po pomyślnym wykonaniu swej misji agent wywiadu, który przeniknął do Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), Federalnego Biura Śledczego (FBI) oraz Agencji Informacyjnej Stanów Zjednoczonych (USIA). Jose Rafael Fernandez Brenes, używający kryptonimu „Orion” dokonał w 1988 r. podcaży podróży zagranicę pozonej dezercji. W czasie pobytu w USA pracował m.in. w „Telewizji Marti”, nadając programy na Kubę i skutecznie tam zakłócając.

Małżeństwo nie wskazane

Mieszkaniec portugalskiego miasta Santarona utrzymywał przez całe życie, że samotni i bezdzietni żyją znacznie dłużej, niż pozostali.

Jego dziadek zmarł w młodym wieku, 5 miesięcy przed tym, gdy żona zmarłego urodziła jego ojca, Angelo. Z kolei ojciec zmarł również w młodym wieku, przed tym, jak matka wydała jego na świat.

W oparciu o te fakty Sebastian postanowił się nie żenić i nie mieć dzieci. Zmarł — mając prawie równo 100 lat.

Stię produkcji i obrotu alkoholem, jak zresztą również skutecznej inspekcji sanitarnej żywności.

Postawie stwierdzili, że potrzebne są nowe rozwiązania organizacyjne (np. wyspecjalizowana policja) do walki z przestępczością zorganizowaną na wielką skalę. Ustalenia prokuratury i własne ustalenia GUC potwierdzają fakty korupcji wśród pracowników urzędów celnych. Nadal istnieją warunki sprzedaży w Polsce alkoholu z transportów zgłaszanych jako tranzytowe. Szczególnie negatywne skutki wynikały z niedostatecznego współdziałania resortów finansów i współpracy gospodarczej z zagranicą, które podejmowały różne, wzajemnie nieskoordynowane działania.

Sejmowa komisja nadzwyczajna do zbadania sprawy importu alkoholu nie dysponuje żadnymi dowodami potwierdzającymi wyrażone przypuszczenia o udziale osób publicznych w aferze alkoholowej. Znajduje natomiast wystarczające podstawy do postawienia różnym członkom rządu zarzutów o niewłaściwe wykonywanie obowiązków, będące konsekwencją niekompetencji, lekceważenia lub wręcz nieświadomości własnych powinności.

Komisja zetknęła się z rozmaitymi nieprawidłowościami w funkcjonowaniu służb państwowych, przykładami nieskuteczności mechanizmów administracyjnych, niewłaściwymi rozwiązaniami prawnymi. Jeszcze w tej kadencji Sejmu należy uregulować kwestię

Oratorium Paula McCartney'a

49-letni już Paul McCartney członek zespołu The Beatles wspiął się na nowy szczyt sławy, skomponował w stylu muzyki klasycznej oratorium, które po raz pierwszy wykonano w katedrze kościoła angielskiego w Liverpoolu, jego rodzinnym mieście. Sukces był większy niż przy puszczaniu jego przyjaciół, którzy nawet odrzadzali mu to ryzykowne przedsięwzięcie. Zbliżań się — mówili mu.

Tymczasem o dziwo, dzieło wykonane w monumentalnej świątyni ze 100-osobowym chórem i śpiewakami operowymi przyjęło liczne oklaski, w czym niewątpliwie zasługa jego dawnych wielbicieli i wielbicieli, które kiedyś emocjonalnym płaczem kwitowały każdy występ chłopców z Liverpoolu.

Premiera oratorium uświetniła 150 rocznica liverpoolskiej filharmonii. Muzyk pracował nad nim dwa lata. Oczywiście nie sam, bo nigdy nie nauczył się czytania nut, a ich pisanie to dla niego rzecz z krainy fantazji. Tę stronę twórczości wziął na siebie amerykański muzyk Carl Davis.

W toku prac nad oratorium C. Davis chciał nauczyć eksbaltę czytania nut, a ten odmówił. Po już za późno na takie rzeczy, powiedział reporterom, gdy pytali go o przyczynę odmowy.

Już wkrótce piwo z RPA

Jak podała we wtorek ukazująca się w Johannesburgu dziennik sfer gospodarczych RPA „Business Day” południowoafrykańskie browary SA Breweries wysłały do Związku Radzieckiego milion kartonów z piwem celem sprawdzenia na jaki popyt na rynku ZSRR może liczyć ten napój.

Rozpoczęto też eksport piwa z RPA do Polski, Czechosłowacji i Bułgarii. (AFP)

Do kina po kryjomu

Władze Singapuru, jednego z najbardziej purytańskich krajów na świecie, zezwoliły w końcu na publiczne wyświetlanie filmów erotycznych.

Przed kasami kin ustawiają się długie kolejki Singapurczyków pragnących zobaczyć takie filmy jak: „Erotyczne noce”, „Popychadła w Tokio”, „Dziś w sercu”. Wiele z nich idzie do kina, zasłaniając twarz gazetami lub ciemnymi okularami.

„Moja żona nie wie, że jestem tutaj. Powiedziałem jej, że idę do domu kultury?” — powiedział korespondentowi Reutersa prawie 70-letni mężczyzna. (Reuter)

Potrzebny Eliot Ness

Sejmowa komisja nadzwyczajna do zbadania sprawy importu alkoholu nie dysponuje żadnymi dowodami potwierdzającymi wyrażone przypuszczenia o udziale osób publicznych w aferze alkoholowej. Znajduje natomiast wystarczające podstawy do postawienia różnym członkom rządu zarzutów o niewłaściwe wykonywanie obowiązków, będące konsekwencją niekompetencji, lekceważenia lub wręcz nieświadomości własnych powinności.

Komisja zetknęła się z rozmaitymi nieprawidłowościami w funkcjonowaniu służb państwowych, przykładami nieskuteczności mechanizmów administracyjnych, niewłaściwymi rozwiązaniami prawnymi. Jeszcze w tej kadencji Sejmu należy uregulować kwestię

nia przeciwko wzrostowi importu alkoholu. Ministerstwo Finansów ponosi odpowiedzialność m. in. za błędy popełnione w interpretacji prawa przekazywanej izbom skarbowym.

W przekonywaniu komisji, rząd przez dłuższy czas nie potwierdzał zrozumienia skali i skutków rosnącego importu alkoholu. Z uznaniem komisja odniosła się do pracy wykonanej przez NIK, której informacje znalazły potwierdzenie.

Straty materialne wskutek afery alkoholowej nie są jedynie. Nagminnie stały się przypadki omijania prawa, oszustwa celne i skarbowe. W wielu wypadkach tworzono fikcyjne przedsiębiorstwa — np. by uniknąć opodatkowania.

Straty materialne wskutek afery alkoholowej nie są jedynie. Nagminnie stały się przypadki omijania prawa, oszustwa celne i skarbowe. W wielu wypadkach tworzono fikcyjne przedsiębiorstwa — np. by uniknąć opodatkowania.

Straty materialne wskutek afery alkoholowej nie są jedynie. Nagminnie stały się przypadki omijania prawa, oszustwa celne i skarbowe. W wielu wypadkach tworzono fikcyjne przedsiębiorstwa — np. by uniknąć opodatkowania.

Straty materialne wskutek afery alkoholowej nie są jedynie. Nagminnie stały się przypadki omijania prawa, oszustwa celne i skarbowe. W wielu wypadkach tworzono fikcyjne przedsiębiorstwa — np. by uniknąć opodatkowania.

PARADISE
WZCASY

Bluro Podróży "PARADISE"
Oddział w Zielonej Górze
oferuje:

Francja, Cannes - "Abrial" hotel*** w centrum miasta, w pobliżu promenady i pałacu festiwalowego, pokoje 2 osobowe z łazienką, klimatyzacja, balkonem, telefonem, TV color, mini-bar, pełne wyżywienie, hotel posiada własne garaże, ogródki dla dzieci. Dojazd własny, terminy według życzeń turysty - sierpień, wrzesień:
8 dni - 4.600.000,- 11 dni - 6.500.000,-

Jugosławia: hotele i kwatery prywatne - dojazd autokarem lub indywidualnie ceny już od 1.640.000,-

WYCIECZKI:

- Paryż: przejazd autokarem, hotel w centrum Paryża, pokoje 2 i 3 osobowe z łazienkami, śniadania, bogaty program: 17.08-24.08.1991, 3.550.000,-
- Paryż: przejazd autokarem, hotel turystyczny, pokoje 2 i 3 osobowe, śniadania, bogaty program: 03.08-11.08.1991, 17.08-25.08.1991 - 3.090.000,-
- Paryż: Zamki nad Loarą - przejazd autokarem: 03.08-15.08.1991 z wyżywieniem 4.880.000,- 17.08-28.08.1991 bez wyżywienia 2.790.000,-
- Legoland: przejazd autokarem, dwa noclegi w Danii z wyżywieniem: 14.08-18.08.1991, 08.09-12.09.1991, 18.09-22.09.1991 dorośli 1.580.000,- dzieci 1.550.000,-
- Rzym-Wenecja: przejazd autokarem, zwiedzanie Asyżu i Florencji: 06-15.09.1991, 20-29.09.1991, 04-13.10.1991 - 3.190.000,-
- Rejs po Morzu Czarnym: 14-23.07.1991, 02-11.09.1991 - 1.950.000,-

INFORMACJA I SPRZEDAŻ: "PARADISE"
Stary Rynek 13, tel. 55-50

AK-855

NOWOŚĆ!

tel. 221-53
ZIELONA GÓRA, ul. Lisowskiego 1

PRZYJDŹ I ZOBACZ
opticland
Branża: Optika i Okulistyka

TADEUSZ KIERSZNIOWSKI

NOWY ZAKŁAD OPTYCZNY W POLSCE

Zapraszamy pacjentów od 9:00 do 17:00
- OKULARY
- SZKŁA KONTAKTOWE
- KOMPUTEROWY POMIAR WZROKU

Urząd Wojewódzki w Zielonej Górze
- informuje Szanownych Interesantów
oraz wszystkich zainteresowanych, że od dnia 08.07.1991r.
nastąpi zmiana numerów telefonicznych centrali Urzędu.
W miejsce dotychczasowego numeru 42-11
należy wybierać numer 79898 lub 79899
W sytuacji, w której znany jest numer abonenta wewnętrznego
należy wybierać 79 xxx/xxx - numer wewnętrzny
abonenta centrali Urzędu Wojewódzkiego.

AK-510

BUSSY MIX
REWELACYJNE
LIKIORY LODOWE

O pięciu smakach i kolorach
TANI, GASI PRAGNIENIE,
REWELACYJNE ODCZUCIE SMAKOWE,
CHŁODZI W UPALE
Idealny dodatek do cockaili - nie tuczy
Gwarancja 9 miesięcy. Atestowane w Polsce.
Sprzedaż hurtowa i półhurtowa.
ATREY
HURTOWNIA TOWARÓW
IMPORTOWANYCH
Żagań, ul. Kilińskiego 1,
tel. 27-12, 34-49, tlx 0433398
w godz. 8.00 - 16.00
Życzymy smacznego!

AK-893

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
Mazurkiewicz
EXPORT-IMPORT

HURTOWNIA ELEKTROTECHNICZNA
ZIELONA GÓRA, UL. WESTERPLATTE 9
TEL. 653-85, 720-11 wew. 206, TLX 432165

proceedzi sprzedaż hurtową

- sprzętu oświetleniowego - osprzętu elektrycznego: podtynkowego, natynkowego, hermetycznego, wszelkiego rodzaju kabli: natynkowych, podtynkowych, ziemnych
- oraz wyroby Zakładów Oświetleniowych POLAM-WARSZAWA: • świetłówki 40 W • lampy ręcione 125W, 250W, 400W • lampy sodowe 250W, 400W • lampy żarowo-ręcione 160W, 250 W • zapłoniki

Jesteśmy jedynymi przedstawicielami na terenie Polski Zachodniej Zakładów Oświetleniowych POLAM-WARSZAWA.
Wyroby tychże zakładów sprzedajemy w cenie producenta.
Dla stałych odbiorców zapewniamy własny transport.
Poszukujemy producentów sprzętu oświetleniowego.

418-Z

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

NOWA SÓL,
UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 3,
TELEFON: 22-77

HURTOWNIA
ARTYKUŁÓW CHEMII GOSPODARCZEJ I KOSMETYKÓW

czynne od poniedziałku do piątku od 8.00 do 17.00
w każdą sobotę od 9.00 do 13.00
oferuje

wyroby chemii gospodarczej i kosmetyków
renomowanych firm krajowych:

- "POLLENA" - WROCŁAW
- "POLLENA" - BYDGOSZCZ
- "POLLENA" - RACIBÓRZ
- "INCO-VERITAS" - BORÓW
- "POLLENA" - JAWÓR
- "POLLENA" - NOWY DWÓR MAZOWIECKI
- "POLLENA-URODA" - WARSZAWA
- "POLLENA-EWA" - ŁÓDŹ
- LECHIA - POZNAN i wielu innych

oraz artykuły pochodzenia zagranicznego
(m.in. firmy "COLGATE-PALMOLIVE I YPLON")
Stalym Klientom proponujemy dogodne warunki płatności
oraz zapewniamy bezpłatny transport
uzależniony od wielkości zamówień.
PAMIĘTAJ! KONTAKT Z NAMI TO TWÓJ ZYSK
Serdecznie zapraszamy.

18/NS

HURTOWNIA
Owoców Cytrusowych
i Artykułów Spożywczych

Głogów,
Świerczewskiego 38

tel. 33-34-91 133-39-02
telex 0782608

oferuje

- brzoskwinie - produkcji greckiej
- arbuzy - produkcji greckiej
- inne artykuły spożywcze

Dostawy bezpośrednie z Grecji
Warunki płatności przy dostawach
kontenerowych do uzgodnienia
Zapraszamy w godz. 8.00 - 17.00
w soboty w godz. 8.00 - 14.00

3270-C

Chemia Gospodarcza i Kosmetyki

Najtańsza Hurtownia w Głogowie i okolicy
ul. Mickiewicza 46 (Baza Transbud)
tel. 33-20-38 lub 33-20-39

Posiadamy w ciągłej sprzedaży

- środki czystości
- kosmetyki uznanych firm polskich

Przy większych zakupach
wydłużone terminy płatności

Zapraszamy do nas codziennie 8.00-17.00
w soboty 8.00-13.00

3286-C

Zakład Budowlano-Instalacyjny
Tadeusza Zarzeckiego
Filia: Zakład Produkcji
Wyrobu Betonowych
w Trzebowie

oferują do sprzedaży następujące wyroby:

- płyty stropowe żerazskie
- płyty korytkowe
- kregi studienne
- płyty ogrodzeniowe
- bloczki budowlane
- nadproża prefabrykowane
- inne wyroby betonowe zgodne z zamówieniem

Zapewniamy szybkie i terminowe wykonanie zlecenia.
Proponujemy konkurencyjne ceny
Kontakt z nami: w Trzebowie, tel. 34-37, 34-38
w Szprotawie, tel. 39-37, tlx 433577

AK-933

WAKACJE-WAKACJE-WAKACJE

DYSKOTEKA
BAR PARK

ZAPRASZA CODZIENNIE
LIPIEC, SIERPIEŃ od 21.00
KOMPUTEROWE EFEKTY LASEROWE
I INNE ATRAKCJE
w niedzielę dla Panów wstęp wolny

HURTOWNIA "AJAX"
oferuje

Ckemie gospodarczą
i kosmetyki firm:

- L'oreal
- Colgate-Palmolive
- Gillette
- Penex USA
- Royal Sanders

Nowa Sól, Składowa 2 (GS)
tel. 20-41 wew. 30
Bolesławiec, Kościuszki 18
273-Z

TOP-MIX

TV-SAT

100 kanałów stereo

- GORZÓW WLKP.
ul. Kos. Gdynskich 64
(wejście od Mickiewicza)
tel. 285-37
- MYŚLIBÓRZ
ul. Rynek 4, tel. 25-87
- MIĘDZYCHÓD
- sklep "ELEKTRA"
ul. Kilińskiego 14
- Pacholak Piotr
ul. Polna 20
- ZIELONA GÓRA
ul. Mariacka 5, tel. 22-60
- SKWIERZYNA
Os. Jana XXIII 39, tel. 361
- KOSTRZYN
ul. Zawadzkiego 13,
tel. 36-29
- SULECIN
ul. Prusa 13, tel. 32-73
- STRZELCE KRAJ.
ul. B. Chrobrego 12a/6
tel. 638

Salon w Gorzowie Wlkp. prowadzi sprzedaż ratalną!

582-Z

EXPORT - IMPORT
Hurtownia Odzieży Używanej
Małgorzata i Krzysztof Nowak
ul. Waryńskiego 35/8
67-410 ŚLAWA
cena 20.00,-/kg
odbior non-stop.

462-Z

Hurtownia pilnie pożyczki
dolarów lub złotych
- większą ilość.
Spłata z 10 procentowymi
odsetkami miesięcznie
lub 100 procentowymi rocznie.
Oferty: Biuro Ogłoszeń
"Głogowskiej" dla 3287-C

3287-C

P P H "ARM'S"
zaprasza
od 8 lipca br.
do nowo uruchomionej
hurtowni w Gorzowie Wlkp.
ul. Sikorskiego 110 B
polecamy:
- obuwie krajowe i importowane
- odzież i kosmetyki.

278-GG

Zakłady i spodnie damskie
marynarki męskie
poleca
Zakład Krawiecki
Zielona Góra,
Siemiradzkiego 28
/dojazd od ul. Lwowskiej
lub Wrocławskiej w stronę
Wieży Braniborskiej/
ZAPRASZAMY
w godz. 8.00 - 16.00

469-Z

NA
DEPTAKU

NISKIE LOT-y

Biurowiec PLL LOT przeniesiono się na deptak, do budynku zajmowanego przez WSP. W biurze, jak w nie każdym biurze, nawet elegancie. LOT zawsze był bliżej Europy, miał smak i gust. Ostatnio zaczął się zniżać. Na nowej siedzibie przy al. Niepodległości 10 zawieszili sobie reklamę. I w ten sposób załóżmy to, co jest najładniejsze, zabawkowy element architektoniczny. Nie sądzimy, żeby pan architekt na odchodne z administracji miasta zatwierdził po myśli LOT-u. A może to już tak jest: nie ma kota, myszy harcują?

Sesji ciąg
dalszy

Jutro, 5 bm., odbędzie się drugie posiedzenie XIV sesji Rady Miejskiej w Zielonej Górze. Głównym tematem obrad będzie dyskusja nad określeniem polityki przywłaszczeniowej w zakresie obrotu nieruchomościami oraz podjęcie stosownej uchwały.

Ponadto rada podejmie uchwały w sprawach — przystąpienia do wspólnej realizacji budownictwa mieszkaniowego na osiedlu Jędrzychów III i miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego jednostki „D” kieleckiej dzielnicy mieszkaniowej.

Zarząd Miejski odpowie na interpelacje i pytania radnych z ostatniego posiedzenia. Dojdzie zapewne do dyskusji nad projektem regulaminu Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, który radni otrzymali 23 czerwca. Przewidziano też punkt: sprawy różne.

Posiedzenie odbędzie się w sali kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego. Początek o godz. 9. (jp)

W zawieszeniu

Zielonogórski PKS policzył niedawno bardzo dokładnie, ile pasażerów podróżuje jego autobusem. Używając języka bardziej urzędowego, przeprowadzono „kompleksowe badania frekwencji podróży we wszystkich kursach autobusowych”. I co się okazało? Na niektórych liniach zmniejszyła się ona o 50 proc. i więcej.

Ponieważ wożenie pustych foteli nikomu się nie opłaca, do kasy przedsiębiorstwa wpływało coraz mniej złotych, postanowiono dostosować rozkłady jazdy do życia, czyli ograniczyć zakres komunikacji, eliminując kursy nierentowne.

Jako kryterium opłacalności przyjęto ilość 15 pasażerów w jednym autobusie. Jeśli było ich mniej, dokonano szczegółowej analizy znaczenia takiego kursu autobusowego w układzie komunikacyjnym. Wyniki badań i analizy były podstawą podjęcia decyzji o zawieszeniu kursu. Dodać trzeba, że przestrzegano zasady, by nie

pozbawiać poszczególnych miejscowości połączeń autobusowych. Ostatecznie postanowiono zawiesić 99 kursów w dni robocze oraz 42 kursy w dni wolne od pracy i niedziele. Są wśród nich także i te, które spełniają swoją funkcję tylko w trakcie roku szkolnego.

Wprowadzone ograniczenia stanowią tylko około 8 proc. całości komunikacji zielonogórskiego PKS, a jego dyrekcja ma nadzieję, że dzięki temu poprawi się rentowność pozostałych kursów.

Zmiany obowiązować będą od najbliższego poniedziałku, 8 bm. Ich szczegółowe wykazy są wydrukowane na tablicach ogłoszeń na dworcach autobusowych PKS w Zielonej Górze, Gubinie, Krośnie Odrzańskim, Świebodzinie i Sulechowie. Dyrekcja przedsiębiorstwa prosi podróżnych, którzy mają uwagi lub wnioski dotyczące tych zmian, o kierowanie ich na piśmie pod adresem: Przedsiębiorstwo PKS, ul. Jana z Kolna 2a, 65-014 Zielona Góra lub telefonicznie — 622-18. (jp)

LATO
W MIEŚCIE

„POD HUBĄ”

W lipcu otwarte są trzy kluby osiedlowe Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — „Uśmiech”, „Maja” i „Pod Hubą”. Ponieważ wakacje trwają już kilka dni, ciekawi jesteśmy co kluby mają do zaoferowania. Zaczynamy od tego ostatniego.

„Pod Hubą” mieści się przy ul. Zawadzkiego 5, a czynny jest codziennie (poza sobót i niedziel) od

godz. 10 do 15. Dlaczego od 10? Ewa Szepko, kierowniczka tej placówki, powiedziała nam, że rano dzieci wolą jednak obejrzeć „Telefex” i film w tv i dopiero potem przychodzą do klubu. Tu mogą zagrać w tenisa stołowego, warszawy i inne gry. Są i będą spacerować do pobliskiego lasu, a od godz. 12 zaprasza „Małe kino — wideo”. Proponuje filmy dla młodzieży (wczoraj był „Indiana Jones”) i bajki dla dzieci. W pierwsze lipcowe dni było tu dziennie 20—25 małych uczestników akcji „Lato 91”, a jak będzie dalej, pokaże czas.

Klub, jak nam powiedziała E. Szepko, ma ograniczone możliwości finansowe i kadrowe (jest sama), stąd też tegoroczna oferta, nie tylko tego klubu, jest uboższa niż w latach poprzednich. (jp)

Dawid pojechał!

„Skrzypce i życie” — tak kilka dni temu zatytułowaliśmy informację o sytuacji, w jakiej znalazł się 13-letni skrzypek z Zielonej Góry, Dawid Kwiatkowski.

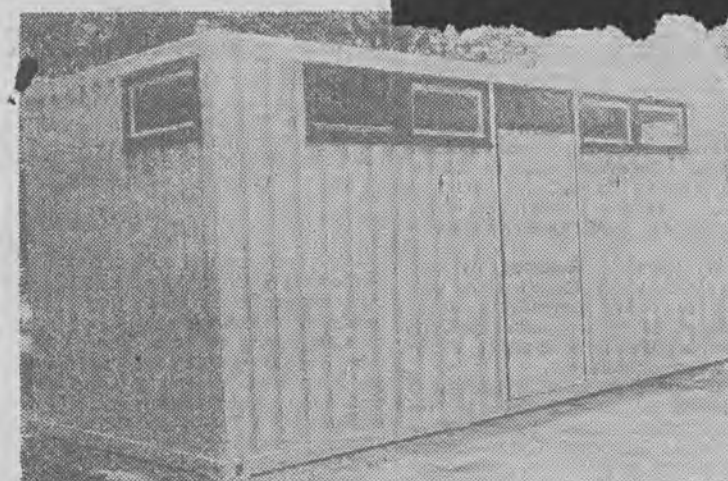
Dawid obawiał się, że nie będzie mógł uczestniczyć w między narodowym kursie muzycznym w Łanucie, bowiem jego rodziców nie stać na opłacenie wyjazdu, kosztów wyżywienia i noclegu.

Zmartwieniem podzieliła się z nami matka chłopca, informując, że za udział w kursie gotowa była zapłacić z prywatnych pieniędzy jego obecna nauczycielka skrzypiec, Anna Tułasiewicz. By-

le tylko chłopiec mógł z szansy skorzystać.

Po naszych publikacjach okazało się, że nie brakuje w Zielonej Górze ludzi dobrej woli. Półtora miliona złotych wpłaciła Zielonogórska Fabryka Mebli, 400 tysięcy ofiarowało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, brakujące pół miliona przyniosła do redakcji pani Słonia Grondys i w ten sposób udało się uskładać całą kwotę potrzebną na wyjazd.

Wiemy, że szczęśliwy Dawid wyjechał w niedzielę, przekazując za naszym pośrednictwem podziękowanie wszystkim ofiarodawcom. (abr)



Od wtorku na terenie kąpieliska w Ochli stoi toalety kontenerowa — pomysł z Bydgoszczy rodem.

Fot. LESZEK KRUTULSKI-KRECHOWICZ

Z DNIA
NA DZIEŃ

PRO-VITA ZAPRASZA

Spółeczne Towarzystwo Ekologiczne Pro-Vita w Zielonej Górze zaprasza na spotkanie z Bjoernem Mallbertem, architektem z Göteborga, Temat — budownictwo ekologiczne w Szwecji. Spotkanie odbędzie się dzisiaj, 4 bm., w klubie Stowarzyszenia PAX „Kierunki” przy ul. Krawieckiej 7-9. Początek o godz. 17. (p)

PLAKATY W BWA

Biurowy Wystaw Artystycznych w Zielonej Górze zaprasza na otwarcie wystawy plakatów Sławomira Janika i Witolda Michorzewskiego, naszego redakcyjnego kolegi. Wernisaż w sobotę, 6 bm., o godz. 17. (p)

ZAGAN — „Meteor” — Harry i Hendersonowie (USA bo), Karate Kid II (USA 15 l.)

ZARY — „Pionier” — 17, 19.15 — Good Moring Vietnam (USA 12 l.)

TEATR

LUBUSKI TEATR w Zielonej Górze — próby

GALERIE

ART — (czyna 10-17) — Cera-mika Marlis Radebold.
BWA — (czyna 11-17) — Wystawa prac Hanny Bakuly.
PSP — (czyna 11-18) — Szkło i malarstwo Pauliny Komorowskiej-Birger.

Klub EPIK — (czyna 9-18) — Pejzaże Torzymia w malarstwie Zbigniewa Jaraczewskiego.

Galeria Zarskiego Domu Kultury w Żarach — Wystawy: Pokonkursowa wystawa XIV Woj. Konkursu Tkanin Artystycznych „Zary 91”. Klasyfikacja fotografii Art-Akt.

APTEKI

DYŻUR NOCNY PEENIA:
Lubsko, ul. XX-lecia 998
Nowa Sól, ul. Wyzwolenia 999
Sulechów — dyżury zawieszono
Świebodzin, ul. 1 Maja 991
Wolsztyn, ul. 5 Stycznia 993
Zielona Góra, ul. Kupiecka 994
Zagan, ul. Pomorska 995
Żary, ul. Buczka 996

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Energetyczne 991
Pogotowie Ciepłownicze 993
Pogotowie Wod.-Kan. 994
Pogotowie Gazownicze 221-81
Informacja PKS 223-01
Informacja PKP 38-38
Szpital Wojewódzki centr. 42-61
Bank Informacji Gospodarczej 652-23
Bank Informacji Usługowej 233-43

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37
ul. Podgórna 226-67
— dworzec 226-68
— bagażówki 228-25

INFORMATOR
URZĘDU WOJEWÓDZKIEGOO DZIAŁALNOŚCI WYDZIAŁU GOSPODARKI
w zakresie przekształceń własnościowych

W pracy wydziału znaczące miejsce zajmuje problematyka przekształceń własnościowych. Realizacja tego programu rozpoczęła się w 1990 r. od prywatyzacji placówek handlowych i usługowych. W rezultacie współdziałania z samorządami terytorialnymi oraz oddziaływania na podmioty gospodarcze uzyskano znaczny postęp w przekształcaniu własnościowych w handlu i gastronomii.

Od początku realizacji „małej prywatyzacji” z zasobów komunalnych i spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego osobom fizycznym i spółkom osób fizycznych przekazano do prowadzenia około 1300 sklepów i 140 zakładów gastronomicznych. W rezultacie tego stanu posiadania organizacji spółdzielczych i przedsiębiorstw państwowych zmniejszył się o ponad 50 proc. placówek. Równocześnie dynamicznie rozwijała się działalność gospodarcza w zakresie handlu na bazie wykorzystania różnych pomieszczeń oraz w formie handlu obwoźnego. Wpłynęło to na wytworzenie konkurencji i poprawę zaopatrzenia rynku.

Szczególną rangę we współdziałaniu z przedsiębiorstwami państwowymi nadano prywatyzacji. Ma ona

na celu poddanie przedsiębiorstw regulom rynku, zwiększenie ich konkurencyjności w gospodarce, ułatwienie zdobywania nowych kapitałów i innych zasobów, zwiększenie wydajności pracy.

Podstawowym aktem prawnym regulującym proces prywatyzacji jest ustawa z dnia 13 lipca 1990 roku o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, w powołaniu z innymi regulacjami prawnymi. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych może być realizowana przez:

— przekształcenie przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, a następnie udostępnienie akcji lub udziałów osobom trzecim;
— likwidację przedsiębiorstwa w celu jego sprzedaży, wniesienia do spółki lub oddania na czas oznaczony do odpłatnego korzystania z mienia przedsiębiorstwa.

W celu prywatyzacji przedsiębiorstwa, najogólniej biorąc, niezbędna jest pozytywna opinia ogólnego zebrania pracowników oraz zgoda dyrektora i rady pracowniczej.

W organie założycielskim, jakim jest wojewoda zielonogórski, skupionych jest 115 przedsiębiorstw, z tego 63 nadzoruje Wydział Gospodarki.

Rozpoczęciem procesu prywatyzacji jest opracowanie analizy organizacyjno-ekonomicznej. Przedsiębiorstwo samodzielnie lub przy udziale wyspecjalizowanej firmy consultingowej decyduje, jaką metodą przeprowadzona zostanie prywatyzacja:

— droga kapitałowa,
— w drodze likwidacji w celu sprzedaży lub dzierżawy.

Wniosek prywatyzacyjny, jaki otrzymuje organ założycielski, składa się z wielu dokumentów, a mianowicie:

1. Wniosku uchwalonego przez radę pracowniczą.
2. Uchwały walnego zebrania załogi (delegatów).
3. Opinii związków zawodowych.
4. Analizy ekonomicznej przedsiębiorstwa, opracowanej wg wzoru ustalonego przez ministra przekształceń własnościowych.
5. Prawne ustalenie własności gruntów i pozostałych nieruchomości.
6. Wyników finansowych ostatnich okresów.

Po otrzymaniu kompletu dokumentów organ założycielski powołuje zespół przygotowawczy do spraw prywatyzacji przedsiębiorstwa, którego zadaniem jest:

— zbadanie zasadności zamierzonej likwidacji w celu prywatyzacji,
— sprawdzenie kompletności wniosku i analiza przedstawionych materiałów.

W pracach zespołu biorą udział przedstawiciele banku finansującego oraz Izby Skarbowej. Efektem pracy ww. zespołu jest opinia o przygotowywanym do prywatyzacji przedsiębiorstwie przedkładana wojewodzie.

Na podstawie tej opinii sporządzony jest wniosek do ministra przekształceń własnościowych o wyrażenie zgody na prywatyzację przedsiębiorstwa w drodze likwidacji.

Następnym etapem działania jest ustalenie wartości przedsiębiorstwa. Jest to bardzo istotne, a jednocześnie bardzo trudne zadanie.

Wycena przedsiębiorstwa powinna być przeprowadzona przy użyciu co najmniej dwóch metod. Wartość przedsiębiorstwa przy zastosowaniu tych samych metod jest najczęściej różna dla każdej ze stron procesu prywatyzacji. Dodatkową trudnością jest brak rynku kapitałowego w Polsce i ograniczony popyt na środki inwestycyjne.

Jak wykazuje praktyka, wycena przedsiębiorstwa wykonana przez trzy różne firmy, przy użyciu kilku metod różni się istotnie w poziomie wartości.

Końcowym etapem formalno-prawnym prywatyzacji jest negocjacja wartości przedsiębiorstwa pomiędzy Skarbem Państwa, który reprezentuje organ założycielski, a przyszłym właścicielem, najczęściej zarządem spółki.

Kilkuosobowy zespół specjalistów Wydziału Gospodarki przygotowuje propozycje wartości wyjściowych przedsiębiorstwa do negocjacji.

W większości przypadków proces prywatyzacji przedsiębiorstwa kończy się zawarciem przed notariuszem

umowy dzierżawy z przeniesieniem własności na spółkę po wygaśnięciu umowy dzierżawy i wykreśleniu przedsiębiorstwa z rejestru sądowego.

Dotychczas Wydział Gospodarki załatwił 13 wniosków nadzorowanych przedsiębiorstw o prywatyzację, w wyniku czego:

— jedno przedsiębiorstwo przekształcono w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa;

— pięć przedsiębiorstw przekształcono w spółki pracownicze z ograniczoną odpowiedzialnością;

— 2 przedsiębiorstwa uzyskały pozytywną opinię i złożyły wniosek o przekształcenie w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa;

— 3 przedsiębiorstwa są w przededniu podpisania umów dzierżawy;

— 2 przedsiębiorstwa złożyły komplet dokumentów w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych.

Ogólna niestabilność gospodarcza, niepewność stałego zatrudnienia w przyszłych spółkach oraz brak podstawy edukacji ekonomicznej stwarzają duże opory rad pracowniczych i załóg przedsiębiorstw w stosunku do prywatyzacji własnego przedsiębiorstwa.

Pomimo to proces prywatyzacji będzie postępował nadal.

Wydział wytypował 5 przedsiębiorstw do szybkiej sprzedaży, dla których opracowano charakterystyki informacyjne. Obecnie analizowana jest sytuacja finansowa pozostałych przedsiębiorstw państwowych i typowanie jednostek do szybkiej komercjalizacji i przekształcenia w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa.

Dyrektor wydziału
mgr inż. Gościński

SPORT

Lubuscy działacze w zarządzie PZPNow. W Drzonkowie MS juniorów 92

Ostatnie wydarzenia w światku pentathlonistów wskazują na poprawę stosunków pomiędzy ośrodkami warszawskim i zielonogórskim. Będą troche między młotem a kowadłem prezes Polskiego Związku Pięcioboju Nowoczesnego, red. Stefan Grzegorzczak już kilkakrotnie wcześniej usiłował zasięgnąć mojej opinii dlaczego działacze zielonogórskiego Lumelu nie spieszą się z wypełnieniem vacatów w składzie zarządu.

Polski pięciobój to taki troche dziwny twór. Przed wieloma laty uprawiano go wprawdzie również poza Warszawą, jednak praktycznie monopolistą była najpierw sekcja Lotnika, a później Legii i dopiero powstanie ośrodka w Drzonkowie i sekcji Lumelu sprawiły, że zaczęły się nieporozumienia, później konflikty, okresami — prawie wojna. Pomyślniejsze i twórcze lubuskiego pięcioboju, drzonkowski „Szeryt” Zbigniew Majewski z pewnością miał w tym swój udział. Nie należąc do ludzi pokornych najpierw miał konflikty z wychowawcą m. in. Januszem Peciakiem — Bolesławem Bogdanem, później również z obecnym sternikiem PZPNow. Majewski z czasem „odpuścił”, przynajmniej w tym sensie, że nie kandydował do władz związku. Konflikty pomiędzy ośrodkami jednak pozostały.

Jak się wydaje, podstawowym ich podłożem był brak obiektywnej oceny układu sił w tej dyscyplinie sportu w „centrali”. Od połowy lat 80-tych wartość sportowa grupy drzonkowskiej wyraźnie była wyższa, tymczasem decyzje o składzie reprezentacji na najbardziej prestiżowe imprezy zapadały — nazwijmy je — nieco dziwnie. Oplekani ekipy byli zazwyczaj warszawscy działacze, z reguły jechali także tamtejsi szkoleniowcy. Zantagonizowane środowiska, działacze robiący dobre miny do złej gry...

Na czym zatem opieram wyrażoną na wstępie nadzieję na poprawę tej niezdrowej sytuacji? Oto działacze obecnego zarządu Lumelu postanowili sprawie pomóc, do Warszawy pojechali, skład zarządu PZPNow. uzupełnili i tym sposobem wiadomo, że obok Mariana Zamorskiego z Warszawy wiceprezesem związku jest Marian Zimowski z Zielonej Góry, a do zarządu weszli także Jan Szymański i dyrektor drzonkowskiego oddziału COS-u Józef Zwawiać. Zatem w 8-osobowym zarządzie jest po trzech przedstawicieli Warszawy i Zielonej Góry oraz po jednym z ośrodków trójboju nowoczesnego — Elbląga i Szczecina. Sądząc z „nacechowanych wzajemnym zrozumieniem” rozmów, działacze wykazują także więcej dobrej woli by wspólna egzystencja była wreszcie bardziej normalna.

Wspominaliśmy już w „GN”, że skład ekipy na najbliższe zawody Pucharu Świata w Rzymie jest wyjątkowo lumelowski, a z ekipą pojedzie trener tego klubu. Po prostu taki jest aktualny układ sił i zaczyna to także rozumieć nazbyt uparty trener Zbigniew Paceli. Ten wysokiej klasy fachowiec dotychczas jakby nie mógł się wyzwolić ze schematów obowiązujących w sportowych centralach. Może ma to już za sobą?

Natomiast w pięcioboju padł młot ostatnio miejsce nieoczekiwany konflikt nie wadzący nikomu, dającej powszechną sympatię Edyty Małoszy z trenerem kadry Janem Żółkiewskim, który nie chciał pomóc zawodnicze w trakcie rozgrzewki. Zarząd PZPNow. zareagował natychmiast, szkoleniowiec otrzymał karę dyscyplinarną. O, zdarzyło się, gdyż bardzo zaangażowany trener Żółkiewski cieszył się jak najlepszą opinią.

Jeśli już mowa o istniejących w pięcioboju gronie konfliktach i próbach ich zażegnania, warto także wspomnieć o widocznym niefortalnym dyktacie ze strony małżeńskich Idzi, szczególnie utytułowanej pani Doroty. Mogę zrozumieć, że wielokrotna medalistka mistrzostw świata skutecznie startuje mając u boku męża, nie można jednak w nieskończoność przeciągać opinii, iż pan Jarosław nadal jest zawodnikiem reprezentacyjnego formatu. Wyniki świadczą o tym jednoznacznie. Przepraszam za jednoznaczność sformułowania, ale prawda jest właśnie taka.

Ostatnie posiedzenie zarządu PZPNow. pozwoliło działaczom dojść do porozumienia na temat lokalizacji przynajmniej Polsce w 1992 r. wrześniowych mistrzostw świata juniorów. Impreza odbędzie się w Drzonkowie. Zważywszy, że nie ustalono jeszcze gospodarza MS juniorek, w Warszawie postanowiono wystąpić do UIPMB o połączenie obu imprez w Drzonkowie. Koszty organizacyjne wzrosną o ok. 30 proc. natomiast dochody powinny być wyższe o ok. 100 proc. zważywszy, że wpisowe wyniosłyby zapewne 60–65 USD za dobę od uczestnika.

ROMAN SIUDA

Najlepsze pary świata w Poznaniu i Zielonej Górze

Impreza nr 1 tegorocznego sezonu na krajowych torach będzie finał mistrzostw świata par, który odbędzie się 20 lipca w Poznaniu. Władze światowego speedway'a powróciły w br. do „starej” i sprawdzonej formuły z udziałem czterech zawodników w każdym z wyścigów. Zalecane startów w szóstkę, po serii poważnych wypadków w MS par (m.in. kolizja Piotra Świsła w ubr. w Wiener Neustadt).

Organizatorzy tegorocznego finału gościć więc będą siedem najlepszych par, a w zasadzie trójkę, gdyż każda z par może skorzystać z usług rezerwowego. Finałowe MS „spacają” sporymi niespodziankami. Z walki o medale wyeliminowane zostały bowiem ekipy: Anglii, Australii, Węgier i USA.

Jak poinformował nas Andrzej Polkowski z Biura Sportu PZM do trzech wpływających tylko trzy zgłoszenia. Obroncy mistrzostwa tytułu Dunczycki awizują: Hansa Niemena, Jana Osvalda Pedersena i Tommy Knudsen. Norwegowie reprezentować będą: Lars Gunnestad, Einar Kyllingstad i Tor-Einar Hiem. Niemcy zgłosili: Gerda Rissa, Klaus Lauscha i Tommy Dunkera.

Do startu w barwach polskiej ekipy kandyduje czwórka zawodników: Wojciech Zaluski (Kolejarz-Remak Opole), Ryszard Dołomiszewski i Tomasz Gollub (oba Polonia Bydgoszcz) i Piotr Świsła (Stal Gorzów).

Nie podają jeszcze składów: CSRP, Szwecja i Włochy. W półfinałach MS w Pardubicach, Szwecję reprezentowali: Per Jonsson i Henrik Gustafsson, a w rezerwie były Jimmy Nilsson. Czechosłowację do finału „wprowadził” Bohumil Brhel, który zdobył aż 16 punktów, a jego partnerem był Zdenek Tesarz. Należy oczekiwać, że ta dwójka wystąpi w Poznaniu, a w odwodzie są jeszcze Antonin Kasper i Roman Matousek. Włochy wystawia najprawdopodobniej Armando Castagne i Valentino Forlanetto, a w rezerwie będzie Fabrizio Vespriani.

Medaliści poznańskiej imprezy nie zbyt długo będą mogli fetować sukces, bo już następnego dnia w Zielonej Górze odbędzie się powtórka mistrzostw świata. Organizatorzy mają już potwierdzenie wszystkich uczestników z zagranicy, a jedyną „korektą” to udział w imprezie trójki zawodników KS Morawski — Andrzej Huszczy, Jarosław Szymkowski i Zbigniewa Błażejczaka.

Zielonogórska impreza będzie miała bogatą oprawę. Ze znanych artystów wystąpi m.in. Janusz Rewinski i zespół „Zuki”, wykonujący muzykę Beatlesów. Będą także akrobacje samolotowe, skoki spadochronowe, pokaz sztucznych ogni i losowa nie „malucha” dla posiadaczy programów.

Do szczegółów tego żużlowego show powrócimy w kolejnych wydaniach „Gazety Nowej”. Jedno jest pewne, turnieju w tak znakomitej obsadzie w Zielonej Górze jeszcze nie było.

MAREK STANISZEWSKI

I po igrzyskach

Wśród kierowników ekip wojewódzkich, uczestniczących w zakończeniu wsiłek we wiosek Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, przeważał optymizm. Prawie nikt nie wierzył, że to już — zgodnie z zapowiedzią kierownictwa resortu sportu — ostatni raz. Dominowała opinia, że jakaś formuła kontynuacji się znajdzie. Co bardziej zapalczywi zgłaszali gotowość pokrycia przez województwa części kosztów.

Jakie były zielonogórskie igrzyska. Decydująca opinia należy do bezpośrednich uczestników, a ci nie szczędzili słów uznania dla gospodarzy. Chwalono sprawność organizacji, niełatwą informację, przyzwoite warunki zakwaterowania w internatach szkolnych i akademikach, smaczne wyżywienie. Było skromnie, ale wot bardzo skromnie, lecz godnie. W pełni na wysokości zadania stanęły mniejsze środowiska organizujące część finałów: Nowa Sól, Sulichów, Gubin, przy czym ten ostatni „przebił” wszystkich dając dowód, że gotów jest z powodzeniem przyjąć jako gospodarz jeszcze ważniejsze imprezy. Pomocna stworzeniu atmosfery prawdziwie sportowego święta w tym mieście była oczywiście postawa miejscowej drużyny siatkarki, zdecydowanie najlepszej zespołu finałów w tej dyscyplinie.

Nie zawiedli młodzi uczestnicy igrzysk, dając przykłady sportowej postawy i ambicji, tak charakterystycznej dla tego wieku. Spełnili swe niełatwe zadania sędziowie, w ogromnej części miejscowi, chociaż w jednej z dyscyplin organizatorzy zmuszeni byli wykluczyć z igrzysk dwóch arbitrow, za... sędziowanie w stanie „wskazywającym”. Bardzo emocjonalnie przeżywała występy swoich podopiecznych część nauczycieli — trenerów, bo chociaż w założeniu rezultaty sportowe igrzysk były sprawą drugorzędna, to jednak... wynik idzie w świat.

Dużo trudności sprawiła zespołom w piłce ręcznej, koszykowej i piłce siatkowej specyficzne przepisy igrzysk z wieloma zakazami. Inaczej szkoleni w klubach (bo nie oszukujemy się, większość reprezentacji szkolnych oparta była na zespołach klubowych), musieli przyswoić sobie do rozmaitych ograniczeń regulaminowych. Odczuili to na własnej skórze np. pilkarze ręczni z Lubina, którzy nie mieli sobie równych w „normalnej” grze strefowej, tracąc złoty medal przez nieumiejętność obowiązkowej w pierwszej połowie meczu gry „każdym swe go”. Prawdziwą furorę zrobili natomiast gorzowski koszykarz, który tym negrowie były żadne zakazy. Jest wśród nich kilka talentów, godnych za parę lat gry w I lidze.

Tak na marginesie, jako co najmniej dziwny można określić fakt absencji na igrzyskach trenerów kadry młodzieżowych naszego kraju. Szkoleniowiec z centrali pojawił się tylko w Gubinie, zapisując zresztą do notatki dwóch czołowych, miejscowych siatkarzy.

I jeszcze na koniec o korzyściach, jakie z igrzysk wnieśli organizatorzy. Były one mniejsze niż oczekiwano i chyba nieadekwatne do włożonego wysiłku. Zostało po imprezie nieco sprzętu sportowego, gdzieś niegdzieś coś tam wyremontowano, „wzbogacić się” internaty pobierając opłaty za zakwaterowanie i wyżywienie uczestników. Coś, środki państwowe są ograniczone i tę sytuację trzeba było zrozumieć. Ważne jest, że województwo nie musiało do imprezy dokładać i co równie istotne, podtrzymana została do bra opinia działaczy województwa zielonogórskiego jako organizatorów, którym można zlecić do przeprowadzenia najbardziej skomplikowane imprezy.

JERZY BONIEWICZ

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE



WSPÓLNIE Z WYŁĄCZNYM DYSTRYBUTOREM NA POLSKĘ, FIRMA:

KULCZYK-TRADEX

oferują samochody:



• promocyjne ceny niższe średnio o 30% niż w Niemczech

• pierwsza dostawa samochodów Volkswagen Passat GL już w lipcu br.

- silnik 2.0 l z elektronicznym wtryskiem paliwa (115 PS)
- 1 rok gwarancji
bez limitu przejechanych kilometrów
- komfortowe i bogate wyposażenie dodatkowe samochodu
- cena z cłem i podatkiem ok. 269 mln

Szczegółowych informacji udziela P.H. „BISAT”

Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9, pok. 215
tel. 720-11 wew. 290, fax/tel. 35-35

AK-280

Z TASY TELEWIZYJNEJ

• Na liście rankingowej międzynarodowej federacji tenisa stołowego (ITTF) prowadzą wśród kobiet Deng Yaping (ChRL), a wśród mężczyzn — Joergen Persson (Szwecja), a trzeci jest Andrzej Grubba (Polska).

• W Eisenfeld (Niemcy) w turnieju tenisowym Grand Prix zwyciężył zawodnik gospodarzy Joerg Rosskopf, który w finale pokonał Andrzeja Grubbę. Zwycięzca otrzymał 8 tysięcy dolarów.

• W wypadku samochodowym w pobliżu Siubie, zginął Bolesław Niklewski. Miał 46 lat i reprezentował barwy Poznania. Był wielokrotnym mistrzem Polski w sporcie motorowodnym, a w ostatnich mistrzostwach Europy w Boretto (Włochy) w klasie 0-250 ccm zajął szóste miejsce.

• W regatach wioślarskich w Amsterdamie zwyciężyła reprezentacja Pucharu Świata wśród kobiet wygrała Silken Laumann (Kanada), a wśród mężczyzn — Christian Hande (Niemcy). W klasyfikacji PS wśród mężczyzn prowadził Wacław Chalupa (CSRP), a Polak Kajetan Broniewski jest piąty. Wśród pań na czele S. Laumann.

• Zbigniew Spruch zajął ósme miejsce podczas I etapu kolarskiego wyścigu dookoła Nadrenii. Wygrał Georg Totsching (Austria).

TRAFIŁEŚ ?

EXPRESS LOTKA
13, 21, 22, 25, 28
SUPER LOTKA
2, 3, 7, 12, 25, 28, 42

Wygrana specjalna 100 mln zł z zakładu Express Lotka wylosowana będzie 6 bm.

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Dużego Lotka na dzień 29.06.1991 r. według wstępnych danych stwierdzono:
Losowanie I — kwota na wygrane 976.628.250 zł, 124 rozw. z 5 traf. — wygr. po ok. 1.500.000 zł, 7.062 rozw. z 4 traf. — wygr. po ok. 41.000 zł, 140.326 rozw. z 3 traf. — wygr. po ok. 3.400 zł.

Losowanie II — kwota na wygrane 976.628.250 zł, 124 rozw. z 5 traf. — wygr. po ok. 3.100.000 zł, 6.153 rozw. z 4 traf. — wygr. po ok. 47.000 zł, 130.096 rozw. z 3 traf. — wygr. po ok. 3.700 zł.
PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Dużego Lotka na dzień 29.06.1991 r. wg wstępnych danych stwierdzono: kwota na wygrane 244.103.250 zł, 3 rozw. z 13 traf. — wygr. po ok. 20.000.000 zł, 81 rozw. z 12 traf. — wygr. po ok. 750.000 zł, 1.039 rozw. z 11 traf. — wygr. po ok. 58.000 zł, 8.176 rozw. z 10 traf. — wygr. po ok. 7.400 zł.